

Sprzedaliśmy: cynk - Anglii, chemikalia Turcji, wódkę - Belgii
Zakupiliśmy: obrabiarki od CSR i koparki kroczące od ZSRR

(Inf. wł.)
 Dotychczasowy przebieg pertraktacji w polskich centralach handlu zagranicznego na MTP wskazuje na to, że w najbliższych dniach podpisanych zostanie wiele poważnych umów handlowych. Niemniej oczywiście każdy dzień przynosi nowe, interesujące kontrakty.

W centrach „Paged“ Turcja zakupiła za około 1,5 miliona rubli 1000 ton papieru gazetowego, 300 ton papieru piśmiennego i 20 tys. pudełek kalek maszynowych. W najbliższym czasie wysłamy 1.620 m³ tarcicy do NRF i 150 m³ tarcicy do Szwajcarii. Anglicy zakupili 1.450 krzesel. „Paged“ zakupiła natomiast: 700 ton tektury i 300 ton kartonów z Finlandii.

Jak informuje nas dyr. Molak z centrali „Impexmetal“, Anglicy zgodzili się na proponowane warunki, na których zaferowano im dostarczenie cynku na sumę 780 tys. dolarów.

25 nowych kontraktów, ponad milion rubli po stronie eksportu i około 800 tys. rubli po stronie importu — to płońśrodkowych pertraktacji w centrach „Ciech“. Wśród kupujących znaleźli się m. in. kontrahenci z Danii, Szwajcarii, Wielkiej Brytanii, Islandii i Turcji. Podobnie jak w latach ubiegłych dostarczamy Turcji poważnych ilości chemikaliów, barwników, lakierów i różnych środków farmaceutycznych. Islandczycy, którzy podpisali z „Ciechem“ umowy po raz pierwszy, otrzymują sodę i biel cynkową.

5 osób zginęło w wypadku kolejowym

KRAKÓW (PAP)
 12 bm. w godzinach wieczornych na odcinku linii kolejowej, przebiegającym przez jedną z dzielnic Krakowa, w chwili mijania się pociągów osobowych, wydarzył się tragiczny wypadek. W wagonach tych pociągów, z których jeden dążył z Krakowa do Brzeska, zaś drugi z Rzeszowa do Krakowa — drzwi były otwarte i wielu podróżnych znajdowało się na stopniach wzdłuż wagonów. W momencie mijania się pociągów nastąpiło uderzenie drzwi, z których jedne zostały wyrwane, ścigając uwieczonych na stopniach podróżnych. W wyniku tego, cztery osoby poniosły śmierć na miejscu, jedna zaś zmarła przy przewożeniu do szpitala. Prócz tego kilka osób odniosło mniejsze lub cięższe obrażenia.

Ofiarami wypadku są mieszkańcy miejscowości podkrakowskich, powracający z pracy do domu.

Tragiczny epilog wagarów

KRAKÓW (PAP)
 Tragicznie zakończyły się „wagary“, które urządzili uczniowie jednej ze szkół podstawowych w pow. Dąbrowa Tarnowska w woj. krakowskim. Chłopcy ci — w wieku od 13—19 lat — zwiabieli piękną, upalną pogodą, postanowili opuścić zajęcia szkolne, udając się nad Wisłę.
 Mimo ustawionych znaków, zabraniających kąpieli na jednym z odcinków rzeki, chłopcy, kąpiąc się, przepłynęli pas ostrzegawczy. W pewnym momencie dwóch z nich zaczęło tonąć, wywołując pomoc. Na ratunek rzuciło się trzech ich kolegów. Po krótkiej szamotaninie, wszyscy wciągnięci zostali w wiry rzeczne i utonęli.
 Zawezwane patroli MO nie zdołały, mimo energicznej akcji, odnaleźć zwłok 5 topielców.

Czyżby zmierzch »czerwonych nosów?«

WARSZAWA (PAP)
 W tych dniach Warszawskie Zakłady Farmaceutyczne wystąpiły do rejonowych hurtowni pierwszą partię nowego środka przeciwcukrzycowego, tzw. rhinophenazolu. Środek ten, stosowany zewnętrznie, daje szczególne efekty w leczeniu stanów alergicznych błon śluzowych. Może on więc być stosowany przy katarze siennym, a także nieżyście spojówek, przyszcawkowym zapaleniu spojówek, rogówki, powiek i przewodów łzowych oraz po ukłuciach owadów.

W innych centralach sprzedaliśmy m. in. 100 tys. par tenisówek, 200 ton cykorii i 1000 skrzyń wódki Belgii, nieznaczne ilości piwa Anglii i narzędzia Turcji.

Równocześnie centrale polskiego handlu zagranicznego za kupiły w różnych firmach zagranicznych maszyny i surowce potrzebne w kraju.

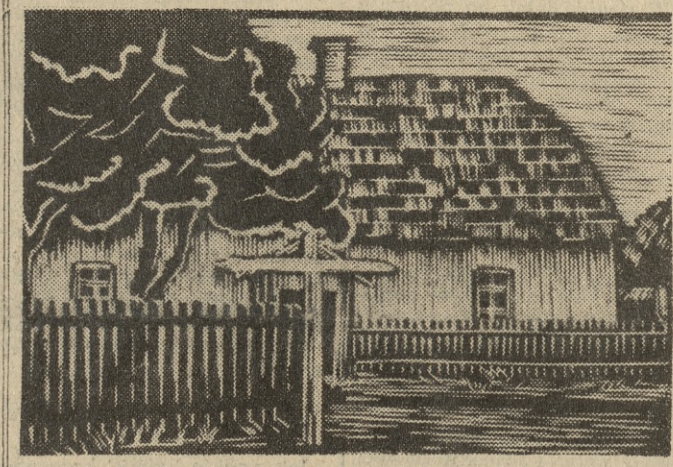
Otrzymamy więc za 1.765 tys. rubli 3 radzieckie koparki kroczące używane w kopalniach odkrywkowych węgla brunatnego, 12 obrabiarek z Czechosłowacji, 43 różne maszyny (m. in. frezarki, wiertarki, automaty) z NRD i 5500 ton kaolinu z Austrii do wyrobu naczyń porcelanowych. (L)

Przed

„Dniami Opola“

W czerwcu mija 160 rocznica urodzin Józefa Lompy, wybitnego pisarza śląskiego, a jednocześnie niestrudzonego pedagoga i bojownika o polskość Ziemi Śląskiej. W czasie tegorocznych „Dni Opola“ w rodzinnym mieście pisarza — Oleśnie oraz w Lubczy, gdzie Lompa spędził długie lata swego życia — odbędą się uroczystości poświęcone jego pamięci. Na zdjęciu: Stara szkoła w Lubczy — warsztat pracy pisarza (rys. sprzed 1939 roku).

Fot. — CAF



W 1965 r. 25 mln. ton wydobyła

Olbrzymie zagłębienie węgla brunatnego budujemy nad Nysą przy pomocy NRD

WROCŁAW (PAP)
 Po obu stronach Odry i Nysy — w Niemieckiej Republice Demokratycznej i w Polsce trwają intensywne przygotowania do rozpoczęcia budowy wielkiego kombinatu węgla brunatnego w Turoszowie na Dolnym Śląsku. Inżynierowie niemieccy z Centralnego Biura Projektów Przemysłu Węglowego w Berlinie opracowali już projekt wstępny rozbudowy istniejącej i budowy nowej, potężnej, odkrywkowej kopalni węgla brunatnego. Projekt ten poddany zostanie jeszcze w tym miesiącu pod dyskusję w Ministerstwie Górnicztwa i Energetyki, a po dokonaniu ewentualnych poprawek — inżynierowie niemieccy przy pomocy specjalistów polskich przystąpią do opracowania dokumentacji technicznej. Z początkiem przyszłego roku robotnicy polscy przystąpią do realizacji tego wielkiego zamierzenia.

Benzyna... w pigułkach

MOSKWA (PAP)
 Wydaje się, że wkrótce usunie ty zostanie kłopotliwy problem przewożenia benzyny w cysternach i beczkach.

W Instytucie Paliw Akademii Nauk ZSRR opracowano metodę otrzymywania benzyny w stanie stałym. Zwykłą benzynę miesza się w specjalnym urządzeniu z różnymi substancjami, a m. in. z masami plastycznymi. Powstaje w ten sposób gesta masa, którą formuje się w „cegiły“.

„Cegły“ pokrywa się specjalną błoną, która chroni benzynę przed utlenianiem się. Jedna „cegła“ zawiera 95 proc. czystej benzyny.

Benzynę w stanie stałym można transportować zwykłymi wagonami towarowymi, samochodami ciężarowymi lub innymi środkami lokomocji bez niebezpieczeństwa wycieku. Po przywiezieniu na miejsce przeznaczenia, przy pomocy specjalnej prasy-regeneratora „cegiły“ doprowadza się do stanu ciekłego.

Cena 50 gr

Głos Wielkopolski

CZY
TEL
NIK

O „mruganiu“
i rzekomym
„odstępstwie“
— str. 3

Rok XIII Wydanie A

Poznań, czwartek 13 VI 1957

Nr 139 (4159)

XXVI MTP w oczach zagranicy

LONDYN (PAP)

Specjalny korespondent dziennika „Times“ opisując swe wrażenia z Międzynarodowych Targów Poznańskich podkreśla, że mimo istniejących trudności materialnych, w Polsce panuje „nowy duch“ wróżący nadzieję na lepszą przyszłość. Zdaniem korespondenta w Polsce daje się odczuć nastrój swobody i wolności wyrażania poglądów.

„Barierę polityczną, które nie pozwalały cudzoziemcom zbliżyć się do publiczności, zniknęły“ — stwierdza on dodając, że pomiędzy gośćmi zagranicznymi a mieszkańcami Poznania zadzierzgują się niekiedy miłe stosunki towarzyskie.

Korespondent uważa, że „no wy duch“ odzwierciedla się

również w tegorocznych Targach, gdzie współzawodniczyć mogą z sobą ekspozycje krajów Wschodu i Zachodu.

O atmosferze uprzejmości i przychylnym przyjęciu, z jakim spotykają się w Poznaniu goście zagraniczni, wspomina również korespondent „Daily Express“.

Zachodnio-niemiecki „Der Tag“ podkreśla, że Polska w

tym roku nie jest reprezentowana wyłącznie przez wystawców państwowych i spółdzielczych, lecz również prywatnych. „Der Tag“ podaje szczegółowe informacje o ilości krajów uczestniczących w Targach i podkreśla, że jedną czwartą powierzchni wystawowej przeznaczonej dla zagranicy zajęły 182 firmy zachodni-niemieckie.

„Neue Rhein - Zeitung“ zwraca również uwagę na to, że spośród krajów zachodnich Republika Federalna wyprzedza na Targach Poznańskich Anglię i inne kraje europejskie.

„W kołach eksporterów niemieckich — pisze „Neue Rhein - Zeitung“ — krytykuje się coraz bardziej wyczekujące stanowisko Bonn wobec Polski w dziedzinie gospodarczej i politycznej...“

Ks. kardynał Wyszyński opuszcza Rzym 17 bm.

RZYM (PAP)
 Zapowiedziano tutaj oficjalnie, że prymas Polski, ks. kardynał Stefan Wyszyński, który w poniedziałek wieczorem powrócił z podróży po Sycylii, 17 bm. opuści Rzym udając się w drogę powrotną do kraju.

Korektura programów nauczania w nowym roku szkolnym — Pełna reforma w ciągu 2—3 lat

WARSZAWA (PAP)

12 bm. zakończyły się w Warszawie 2-dniowe obrady krajowej konferencji kierowników wydziałów oświaty prezydentów woj. rad narodowych i dyrektorów ośrodków doskonalenia kadr oświatowych. Na porządku dziennym drugiego dnia konferencji znajdowały się sprawy dokształcania nauczycieli, nowych programów i podreczników szkolnych, reformy administracji szkolnej oraz realizacji terenowych budżetów w dziedzinie oświaty.

Uczestnicy konferencji zostali poinformowani o przygotowanych przez Ministerstwo Oświaty zmianach w programach i podręcznikach na rok szkolny 1957/58 i o zamierzeniach w tym zakresie na najbliższe trzy lata. Jak wynika z tych informacji w najbliższym roku szkolnym wprowadzone zostaną jedynie najbardziej niezbędne korektury w programach poszczególnych przedmiotów. Ukaza się również nowe podręczniki dla niektórych klas szkół podstawowych i średnich. Dla szeregu przedmiotów opracowano ponadto specjalne instrukcje dotyczące odmiennego niż dotychczas ich nauczania. Natomiast pełna reforma w tej dziedzinie wejdzie w życie po wprowadzeniu 12-letniej szkoły ogólnokształcącej, tj. w ciągu 2—3 lat.

Uczestnicy konferencji zapoznali się również ze stanem prac nad przygotowywanym projektem reformy administracji szkolnej.

Epilog nadużyć w kaliskiej Chłodni

(Inf. wł.)

Przez pięć dni w Kaliszu, w Ośrodku Sądu Wojewódzkiego, toczyła się rozprawa przeciwko grupie paserów oraz sprawców kradzieży mięsa i jaj z kaliskiej Chłodni Składowej.

Sąd skazał magazyniera Tadeusza Jarczewskiego na 2 lata i 5 mies. więzienia, kierownika działu produkcji Mariana Morawiaaka na 2 lata więzienia, Jerzego Szymańskiego na 10 miesięcy, Michała Wypycha na 9 mies. aresztu, a Tadeusza Jaworskiego na 6 mies. z zawieszeniem na okres 3 lat.

Józefowi Czajczyńskiemu, Franciszkowi Sońnickiemu, Stanisławowi Kawałcowi, Józefowi Pawłowskiemu i Władysławowi Konowskiemu wymierzono kary od 15 mies. więzienia i 3 tys. zł grzywny do 7 mies. aresztu i 1000 zł grzywny.

Istnieją dwa zasadnicze warianty tego projektu: Jeden z nich określany nianem „programu maksimum“, przewiduje ustanowienie przy radach narodowych kuratoriów okręgów szkolnych i inspektoratów, podległych w zakresie spraw wychowawczo-dydaktycznych i kadrowych bezpośrednio resortowi oświaty. Koncepcja ta napotyka jednak na pewne sprzeczki. Zarzuca się jej m. in. to, że zmierza do ograniczenia kompetencji terenowych organów władzy państwowej.

Drugi wariant projektu, nazywany „programem minimum“, przewiduje zwiększenie samodzielności terenowych władz szkolnych w ramach istniejącego systemu. Zagadnienia te stanowią wciąż jeszcze przedmiot dyskusji.

Omawiane były również sprawy związane z realizacją terenowych budżetów w dziedzinie oświaty.

Końcowe przemówienie wygłosił minister oświaty W. Biełkowski.

Finał „Nocy zbrodni“

Pojedynek morderców

(Nasz sprawozdawca sądu wy donosi z Bydgoszczy)

Jak już wiedzą nasi Czytelnicy z poprzednich informacji, podanych na łamach „Głosu“, w Bydgoszczy rozpoczął się przed Sądem Wojewódzkim proces przeciwko Winicjuszowi Torbińskiemu i Anieli Begale. Przypomnijmy krótko, że pierwsza z wymienionych osób stała przed trybunałem pod zarzutem zamordowania w Poznaniu Franciszka Begalego, męża Anieli Begale, zaskarżonych na tej samej ławie oskarżonych, co Torbiński. Akt oskarżenia wysuwa przeciw tej kobiecie — jak się wydaje — najzupełniej uzasadniony zarzut, że skłoniła ona Torbińskiego do popełnienia tej bestialskiej zbrodni.

Sprawa Torbińskiego i Begalowej, znajdująca się obecnie na wokandzie w Bydgoszczy, jest znana naszym Czytelnikom. Jej drastyczne szczegóły opisałyśmy w cyklu reportaży pt.: „Noc zbrodni“. Ze względu na dobro śledztwa — musieliśmy jednak przerwać publikowanie tych reportaży. Ich epilog i finał rozgrywa się oto przed trybunałem bydgoskim.



N. A. Bulganin i N. S. Chruszczow odwiedzili szpital dziecięcy w Helsinkach. Na zdjęciu: mali pacjenci witają przywódców radzieckich kwiatami.

Fot. — CAF

+ na taśmie dalekopisu+

KOLEJNA EKSPLOZJA amerykańskiej bomby atomowej w Las Vegas, która miała się odbyć w dniu 12 bm. została ze względów technicznych przesunięta na później.

20 OSÓB ZABITYCH i ponad 200 rannych, w tym 84 ciężko — oto tragiczny bilans wypadków drogowych, jakie wydarzyły się w czasie Zielonych Świąt w Austrii. Ponad 7 osób poniosło śmierć w górach.

RAKA - OLBRYZMA złowił student Wyższej Szkoły Rolniczej w Olsztynie — J. Gumowski. Długość jego wynosiła ponad 40 cm, długość szczypcy ok. 20 cm. Rak - olbrzym przekazany został do Instytutu Rybnictwa Śródlądowego w Olsztynie.

Spis rolny przebiega sprawnie

WARSZAWA (PAP)
 Już trzy dni trwa spis rolny. Do soboty 15 bm. rachmistrze powinni zakończyć swe prace. Według informacji Głównego Urzędu Statystycznego, którego przedstawiciele przebywają stale w terenie pomagając w razie potrzeby i kontrolując przebieg prac spisowych, przeprowadzane są one na ogół sprawnie i w terminie.

Blahy powód przyczyną morderstwa

(Inf. wł.)
 Sprawozdawca sądowy czytelników „Głosu Wielkopolskiego“ nie ma tym razem łatwego zadania. W tej sali, wyglądem przypominającej raczej wnętrze teatru (nawet jeden z dwu ławników jest zawodowym i znanym w Bydgoszczy aktorem), odbywają sceny, o których już nie tylko trudno pisać, ale wręcz nie można pisać. Wystar (Ciąg dalszy na str. 2)

Blahy powód przyczyną morderstwa

(Inf. wł.)
 Prokuratura w Słupcy prowadzi obecnie śledztwo w sprawie niedawnego morderstwa dokonanego na osobie 35-letniego rolnika Karla mierzca Staszaka (zam. w Lucynowie pow. Słupca).
 Na podstawie zebranych dowodów ustalono, że na drodze w Tokarkach (pow. Słupca) zdarzył się dwa pojazdy konne. Na tym tle doszło do sprzeczki, a następnie do bójki, podczas której Staszak uderzony został orczykiem w głowę. Staszak stracił przytomność i zmarł tego samego dnia w szpitalu.
 Podejrzany o popełnienie morderstwa — 34-letni Józef Kaźmierczak (zam. w Koninie) — został aresztowany i oczekuje na rozprawę, która odbędzie się przed Sądem Wojewódzkim w Poznaniu. (J)

Sprawa zakazu prób termojądrowych i ogólne problemy polityczne

COLOMBO (PAP)

Na wtorkowym posiedzeniu sesji Światowej Rady Pokoju obok przemówienia delegata polskiego sesja wysłuchała przemówień kilkunastu innych delegatów, obserwatorów i gości. Poruszyli oni wiele ważnych problemów, jak zagadnienie nie blokowania militarnych i baz wojskowych, polityki kolonialnej oraz walki narodowyzwolenczej. Do najciekawszych przemówień zaliczyć na



W RZYMIE opublikowano komunikat o wynikach rozmów przeprowadzonych między delegatami partii komunistycznych Włoch i Austrii. Ze strony włoskiej w rozmowach brał m. in. udział Palmiro Togliatti.

ANGIELSKA PARA KROLEWSKA przyjęła zaproszenie do złożenia wizyty w Stanach Zjednoczonych. Wizyta nastąpi w październiku r. bieżącego.

RZĄD USA odrzucił drugą notę japońską domagającą się położenia kresu amerykańskim doświadczeniom z bronią atomową na Pustyni Nevada.

CHARLIE CHAPLIN i słynny śpiewak amerykański Paul Robeson zostali zaproszeni na VI Festiwal Młodości i być może będą w lipcu i sierpniu br. gości w Moskwie.

PRZEZ KANAŁ SUESKI przepłynęła w wtorek rekordowa liczba statków pod flagami wielu krajów świata. Wśród 50 statków było 14 pod flagą angielską, 8 pod norweską, 4 pod włoską oraz statki radzieckie, amerykańskie, szwedzkie, chińskie, greckie i inne.

WE WŁOSZACH rozpoczął się 24 godzinny strajk pracowników przemysłu hutniczego, którzy domagają się wprowadzenia 40-godzinnego tygodnia pracy przy utrzymaniu dotychczasowych stawek płac.

Do strajku przystąpiło z górą 100 tysięcy osób.

NA WĘGRY powrócił w ciągu ostatnich 10 tygodni z Austrii, Francji, Anglii i Szwajcarii półtora tysiąca obywateli węgierskich, którzy w czasie wydarzeń październikowych opuścili kraj.

AMBASADOR PRL w Londynie — E. Młnkieł, wydał we wtorek, 11 bm. przyjęcie z okazji pobytu artystów Państwowego Teatru Polskiego na gościnnych występach w Wielkiej Brytanii.

7-godzinny dzień pracy w fabrykach leningradzkich

MOSKWA (PAP)

Ostatnio załoga Fabryki Zegarków nr 2 w Moskwie przeszła na 7-godzinny dzień pracy. W związku z tym w fabryce zorganizowano specjalne kursy, na których upowszechnia się doświadczenia produkujących robotników. W celu zmniejszenia strat czasu roboczego dokonano tzw. „fotografii” dnia pracy. Dzięki temu wykryto poważne rezerwy produkcyjne i fabryka daje w ciągu 7 godzin tyle produkcji, ile dawała poprzednio przy 8-godzinnej zmianie. Przejście na 7-godzinny dzień pracy nie spowodowało zmniejszenia zarobków załogi.

Na 7-godzinny dzień pracy zamierzają przejść w najbliższym czasie wszystkie zakłady budowy maszyn w Leningradzie.

Nieoczekiwana eksplozja amerykańskiego pocisku balistycznego

NOWY JORK (PAP)

W ośrodku doświadczalnym lotnictwa USA w Capo Canaveral (stan Floryda), wystrelony został międzykontynentalny pocisk balistyczny. Pocisk ten wzniósł się na wysokość około 1.000 m w powietrze, po czym dwukrotnie eksplodował. Obecni przy wyrzucie pocisku obserwatorzy oznajmili, że wnet po drugiej eksplozji w powietrzu pojawił się obłok czarnej dymu, a następnie ukazała się kula ognia, która, lecąc w dół — spadła w końcu do oceanu.

Władze ośrodka odmówiły oświadczenia na pytanie, czy był to pocisk typu „Atlas”.

leży wystąpienie prof. Hirano (Japonia), który wskazał na zakrojone na szeroką skalę przygotowania do wojny atomowej na Dalekim Wschodzie oraz zaproponował, aby sesja żądała od wielkich mocarstw zawarcia porozumienia w sprawie przetrwania doświadczeń z bombami wodorowymi i poparła apel uczonych niemieckich i 2000 uczonych amerykańskich. Prof. Hirano zaapelował do sesji, aby zażądała ona przyznania Chińskiej Republice Ludowej należnego jej miejsca w ONZ.

Równie interesujące było przemówienie dr. Arnotta (Anglia), który oświadczył, że propaganda zachodnia zarzuca obrońcom pokoju, że występują tylko przeciwko amerykańskiej i angielskiej polityce atomowej, a nie występują jednocześnie przeciwko polityce radzieckiej w tej działalności. Propaganda ta zapomina, że Związek Radziecki niejednokrotnie wysuwał propozycje w sprawie przetrwania doświadczeń i wprowadzenia zakazu broni masowej zagiady.

Barczo ciekawe były również przemówienia Kuo Mo-żo (ChRL) oraz Korniejczuka (ZSRR).

W środę obradowały dwie komisje: jedna z komisji zajęła się problemami dotyczącymi przetrwania doświadczeń z bombami wodorowymi oraz rozbrojenia. Druga — ogólnymi problemami politycznymi (przede wszystkim spornymi sprawami międzynarodowymi). W skład obu komisji wchodzi członkowie delegacji polskiej.

Final „Nocy zbrodni”

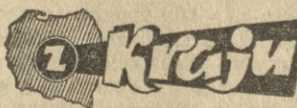
(Dokończenie ze str. 1)

czy, jeżeli powiem Wam, że sam przewodniczący kompletu sędziów skiego czynił kilkakrotnie aluzje, idące w tym kierunku: rozprawa przy drzwiach zamkniętych.

Szczegóły tej kryminalnej afery znacie już dobrze. 24-letni Torbiński, kierownik jednego z zakładów w Poznaniu, porzucił żonę z dzieckiem, zostawił niemowlę na bruku i jeszcze jedną dziewczynę, znalazł wreszcie trzecią. I tej uległ do tego stopnia, że „zakochany” usiłował jej nalegać o usunięcie męża. Dokonał tego w sposób iscie bestialski w okolicach Malty. Ostatnia jego miłość była właśnie współoskarżona Aniela Begale.

Dziś (środa, po południu) minął już drugi dzień procesu. Słyszeliśmy oskarżenie, oglądaliśmy korowod świadków, którzy swoimi zeznaniami odtwarzają ponure szczegóły życia obojga oskarżonych.

Zeznania świadków coraz pełniej zdają się potwierdzać winę zasiadających w ławie po prawej stronie trybunału. Torbiński przyznał się do zbrodni. Stwierdził w dalszym ciągu, że dokonał mordu pod wpływem nękania Begalowej. W toku przewodu wyszło także na jaw, że Aniela Begale, pragnąc ra



50 TYS. TON WĘGLA dodatkowo wydobędzie do końca czerwca załoga kopalni „Komuna Paryska”, dzięki przedterminowemu wykonaniu planu półrocznego w dniu 12 bm. Jest to już trzecia kopalnia, która wykonała półroczne zadania wydobycia.

11 BM. OPUSCIŁA WARSZAWĘ, udając się w drogę powrotną do Ju gosławii, 5 osobowa delegacja, władz miejskich Belgradu. Delegacja ta — jak już podaliśmy — bawiła w Polsce na zaproszenie Prezydium St. RN.

30 POŻARÓW w ciągu 2 dni — 9 i 10 bm. spowodowały burze z piorunami w woj. łódzkim. Szczególnie gwałtowne burze przeszły nad powiatami Łęczyska, Rawa Maz., Łowicza i Sieradza. Spaliło się wiele budynków gospodarczych wraz z inwentarzem żywym oraz narzędziami rolniczymi.

W LASACH SOSNOWYCH w całym kraju rozpoczęto zbiór żywności. Tegoroczna sprzyjająca pogoda pozwala przypuszczać, że zbiory tego surowca, potrzebnego do wyrobu kalafonii i terpentyny, powinny wypadć pomyślnie. Przewiduje się, że w bieżącym sezonie będzie można zebrać ok. 19 tys. ton.

W DŁUGOPOLU — ZDROJU na Dolnym Śląsku uruchomiono zakład suchych kąpieli kwasu — węglowych. Jest to drugi po Kryniczy tego rodzaju zakład leczniczy w Polsce.



Bourges - Maunoury. Czyżby „udany” kandydat na premiera Francji? Jak długo się utrzyma?

Fot. — CAF

Napięcie w stosunkach egipsko - jordańskich

KAIR (PAP)

W poniedziałek wieczorem opuścił stolicę Jordani egipski attaché wojskowy major Hilal. Hilal oraz egipski konsul generalny w Jerozolimie zostali oskarżeni przez rząd jordański o knucie spisku przeciwko królowi Husseinowi i otrzymali nakaz opuszczenia Jordanii.

W poniedziałek po południu egipski chargé d'affaires w Ammanie odwiedził jordańskiego ministra spraw zagranicznych Samira El Rifal i zaproteściwał przeciwko „nieprawdziwym oskarżeniom rządu jordańskiego”.

W czasie śledztwa fałszywe zeznania jakoby jeden z pracowników tej samej instytucji co Torbiński — Zbigniew Błaszczyk, był mordercą jej męża. Błaszczyka aresztowano, ale konfrontacja natychmiast wyjaśniła sytuację. Aresztowano Torbińskiego.

Niezwykle sensacyjne zeznania złożyła wczoraj Janina Kozłowska, kobieta, której miejsce zajęła u boku Torbińskiego Aniela Begale. W postępowaniu z tą „przedostatnią” kochanką Torbińskiego ujawnił cały cynizm swego zepsutego dozna charakteru. Oto na przykład proponował Kozłowskiej, by ich dziecko, które miało wkrótce urodzić świat, po prostu... sprzedać, by w ten sposób pozbyć się kłopotu.

Notatnik sprawozdawcy, jak ma gicze szkło przyjmujące i przeświecała wszystkie zjawiska tego procesu. Nie przekazał Wam ich, bo są one zbyt obrzydliwe i ohydne. Obrazują życie degeneratów społecznych, odległych od jakiegokolwiek moralności. W cisze sali padają słowa, których niepodobna powtórzyć. Widzimy tu i czujemy brud i zgniliznę, jaka czai się w najczarniejszych zakamarkach Poznania, który przecież nie ma takich spełnień i melin, jak San Francisco lub Valparaiso. A jednak...

Jaką postawę przyjmują na procesie oboje oskarżeni? Torbiński jest cynicznie szczer i... beztrosko uśmiechnięty, Begalowa zaś płacze nieomal bez przerwy, Begalowa za przecza wszystkiemu, co zeznaje Torbiński, co potwierdzają świadkowie i ożywiają fakty. Pojedyncie trwa. Ale widać, że jest coraz bardziej beznadziejny dla Begalowej...

Dzisiaj ciąg dalszy procesu.

Wojciech TYBLEWSKI

Stocznia NRF zbuduje 2 statki dla Polski

DYNIA (PAP)

Z NRF powrócił do Gdyni jeden z dyrektorów Polskich Linii Oceanicznych — Modero, który zawarł ze Stoczną Richmers w Bremie umowę na budowę dla polskiej floty dwóch drobnicowców o nośności 9.300 DWT każdy. Statki te zbudowane zostaną za pieniądze uzyskane z pierwszych wpływów Funduszu Rozbudowy Floty. Obsługiwać one będą linię południową — amerykańską.

Będą to motorowce, posiadające szybkość 16,5 węzła. Dzięki małemu zanurzeniu będą one mogły zawiać do płytszych portów.

NRF uzależnia układ handlowy z ZSRR od porozumienia w sprawie repatriacji

BONN (PAP)

W Bonn ogłoszono tekst noty werbalnej przekazanej rządowi radzieckiemu 8 czerwca za pośrednictwem ambasadora NRF w Moskwie Haasa. Rząd federalny uzależnia w tej nocy zawarcie układu handlowego i porozumienia konsularnego ze Związkiem Radzieckim od porozumienia w sprawie repatriacji obywateli niemieckich, którzy — jak twierdzi rząd bński — znajdują się jeszcze w ZSRR. Rząd bński proponuje, by równolegle do rokowań handlowych, które miały się wkrótce rozpocząć, omówić problem repatriacji, przy czym nie chodzi tu o poszczególnych wypadki, lecz o podpisanie porozumienia, które regulowałoby zasady repatriacji.

Nota rządu bńskiego nie określa terminu wszczęcia rokowań handlowych (ZSRR proponował 15 czerwca). Rząd federalny oświadcza ponadto, że sprawa współpracy w dziedzinie kulturalnej i techniczno-naukowej powinna być rozważona w drodze dyplomatycznej. W przeciwnieństwie do sugestii radzieckiej rząd NRF nie chce, by te sprawy były przedmiotem rokowań moskiewskich.

Posiedzenie Podkomisji Rozbrojeniowej znowu odroczone

LONDYN (PAP)

Według informacji Agencji Reutera, posiedzenie Podkomisji Rozbrojeniowej ONZ rozpocząć się będzie mogło najwcześniej w piątek ze względu na przedłużający się pobyt w Waszyngtonie delegata USA Stassena.

Ambasador ZSRR w Wielkiej Brytanii Jakub Malik odwiedził w środę w Foreign Office delegata brytyjskiego w Podkomisji Rozbrojeniowej ONZ Allana Noble i odbył z nim rozmowę. Szczegóły konferencji nie zostały ujawnione.

Grupa przyjaźni francusko - polskiej na uniwersytetach francuskich

PARYŻ (PAP)

Korespondent PAP donosi: Wybitny uczony, członek Instytutu, profesor College de France, Mazon, przyjął korespondenta PAP dzieląc się informacjami na temat utworzenia grupy przyjaźni francusko - polskiej wśród profesorów wyższych uczelni francuskich. Do czasu ostatecznego ukończenia grupy są za rządami kierownictwo grupy spoczywa w rękach profesora wydziału humanistycznego uniwersytetu paryskiego Jean Fabre. Inicjatorzy zamierzają skupić w szeregu grupy jak największą liczbę profesorów uniwersytetów całej Francji, aby odpowiedzieć i rozszerzyć tradycję wymiany naukowej między oboma krajami.

W szczególności organizatorom chodzi o pozyskanie profesorów uniwersytetów północnej Francji, gdzie znajduje się duże skupisko emigracji polskiej.

Na szerokim świecie

Alger nie mieści się już w Paryżu

(API)

Przez umęczony Alger przelewa się nowa fala terroru i okrucieństwa. Wtorkowy „czarny dzień” stolicy tego kraju, kiedy grupy ludności europejskiej dokonywały krwawych porachunków z muzułmanami, raz jeszcze — po raz który z kolei? — odsonił tragedię Algeru. Dokąd prowadzi taki rozwój wypadków? — Oto pierwsze pytanie, które narzuca się każdemu. Rządzący koła francuskie uchylają się przed udzieleniem odpowiedzi. Wiele wskazuje na to, że same nie są w stanie przewidzieć biegu wydarzeń, rozwijających się z gwałtowną szybkością. W prasie zachodniej raz po raz pojawiają się wiadomości o konsekwencjach „międzynarodowego problemu algerskiego”, tzn. wyłączenia go spod wyłącznej kompetencji rządu w Paryżu.

W świetle narastania bratobójczych walk w Algerze, czego przykładem były niedawne okrutne wydarzenia w osadzie

Melouza, w obliczu setek śmiertelnych ofiar, które codziennie stanowią cenę regularnej, bezpardonowej wojny pomiędzy armią francuską a powstańcami algerskimi — problem algerski, sprowadzany dotychczas przez Francję do rzędu peryferyjnych, wewnętrznych zagadnień, wysuwa się powoli, ale uparcie na czołowe miejsce w polityce międzynarodowej. Wszelkie próby pomniejszenia tego problemu są już dzisiaj spóźnione. To nie sprawa — jak głosi oficjalnie Paryż — rywalizacji pomiędzy dwoma algerskimi ruchami wyzwoleniczymi: Frontem Wyzwolenia Narodowego i algerskim ruchem narodowym.

Znawcy tego kraju stwierdzają, że rywalizacja ma charakter drugoplanowy, jeśli się zważy, iż obie organizacje powstańcze zgodne są w tak podstawowych punktach, jak wywalczenie politycznej niezawisłości Algeru, utworzenie republiki demokratycznej oraz przeprowadzenie zasadniczych reform społecznych i gospodarczych. Alger nie schodzi z czołowych miejsc prasy światowej. Niestety, wiele wskazuje na to, iż miejsce to będzie coraz szerzej. Nieuchronnie zbliża się dzień — przypominam o tym niedawna historia Indochin — kiedy o losach Algeru będzie decydować nie tylko sam Paryż. Wiedzą dobrze o tym ci politycy, którzy w przededniu powstania kolejnego rządu francuskiego domagają się taktykę rozwiązania problemu Algeru, który by w sposób uczciwy i honorowy rozwiązał słuszne roszczenia ponad 8 milionów ludności muzułmańskiej. (p)

Dokonywające się przemiany w Polsce nie pozostały bez wpływu na Polonię amerykańską, silną liczebnie (około 6 milionów), ale rozbitą i skłóconą wewnątrz. Coraz częściej są głosy, nawołujące do konsolidacji. Ostatnio senator amerykański Stanisław Nowak wygłosił w Detroit na zebraniu robotników mowę, która znalazła żywe echo w całej prasie polonijnej. Z pisma detroickiego

„Głos Ludowy”

przypuszczamy najważniejszy utwór:

„Czy obecny stan rzeczy w Polsce podoba się nam, Polonii — mówił Stanisław Nowak — czy nie podoba, to nie jest rzeczą ważną. Ważne jest tylko to, co odpowiada interesom narodu polskiego. My, członkowie Polonii amerykańskiej, musimy wreszcie zrozumieć, że tu w Ameryce nie możemy decydować o polityce narodu polskiego, decydować może tylko ten naród w Polsce i nikt inny.” „Polonia zaczyna rozumieć, że nie można cofnąć wstecz koła historii, że Polska nie wróci do dawnego stanu rzeczy. Są i na pewno będą jeszcze zmiany, lecz zmiany te pójdą ku socjalizmowi. Wierzymy, że Polonia odrzuci niebezpieczną politykę „pokojuowego wyzwolenia”. Wierzymy, że Polonia poprze również stanowisko kardynała Wyszyńskiego, że będzie pracować na rzecz pokoju i za udzieleniem materialnej pomocy Polsce.”

Na obecne MTP, jako jedno z pierwszych pism zagranicznych, zareagowała austriacka

„Volksstimme”

„Tegoroczne XXVI Poznańskie Targi wywołały niezwykle zainteresowanie. Mówią o tym flagi 31 państw — począwszy od Japonii, a skończywszy na USA. Tak jak nigdy dotychczas reprezentowane są najważniejsze kraje Azji, Bliskiego i Dalekiego Wschodu. Niemiec zachodnie firmy wykazały bardzo silne zainteresowanie handlem w Polsce. Ilość wystawców niemieckich w porównaniu z rokiem ubiegłym prawie się podwoiła. Po raz pierwszy wystąpiły Stany Zjednoczone. Ale ich pawilon z nylonu ma większe znaczenie propagandowe niż handlowe.”

W związku z wizytą Chruszczowa w Bułgarię w Finlandii, która ma potrwać do 14 bm. fińskie liberalne pismo

„Helsingen Sanomat”

uważa, że

„Jest to niewątpliwie największe wydarzenie po wojnie w rozwoju stosunków pomiędzy Związkiem Radzieckim a Finlandią. Wielka uwaga, z jaką śledzona jest ta wizyta w krajach zachodnich, ma swe źródła w tym, że granicami widzi w niej początek nowej aktywności politycznej Związku Radzieckiego. Nieprzypadkowy kontakt nawiązany został bardzo szybko w czasie odwiedzin przewodniczącego Rady Najwyższej Woroszyłowa, ale Bułgarii i Chruszczowa należą do innej generacji. Można z nimi swobodnie żartować i debatować, ale zawsze trzeba pamiętać, że mają do spełnienia jakieś ważne zadania.”

Zapowiedziane na 15 bm. rokowania handlowe między Niemiecką Republiką Federalną a ZSRR, jak się zdaje, nie dojdą w tym terminie do skutku. Adenauer bowiem wysuwa coraz nowe propozycje i tym razem uzależnia rokowania handlowe od rozmów w sprawie repatriacji. Jest to wyraźne działanie na zwłokę. Daje temu wyraz

„Frankfurter Allgemeine Zeitung”

„Zdaniem strony radzieckiej uaktywnienie stosunków handlowych powinno torować drogę do ogólnego polepszenia stosunków, ale cel ten bez zadowalającego uregulowania sprawy repatriacji nie da się osiągnąć. Praktycznym wyjściem z tego położenia zamiast przykrych sporów o listy i liczby byłoby wzięcie za podstawę rozmów umowę polsko - radziecką w sprawie repatriacji. Ale do tego potrzeba stworzenia wzajemnej dobrej atmosfery.”

Niestety, trudno dostrzec po stronie zachodnio-niemieckiej tę dobrą wolę do stworzenia właściwej atmosfery.

Opr.: H. B.

O „mruganiu” i rzekomym „odstępstwie”



Uczony protestuje

Dr E. P. Cronkite, fizyk atomowy, oświadczył Komisji Energii Atomowej Kongresu USA w Waszyngtonie, że ewentualna wojna wodorowa wywołała tak duże promieniowanie, że zakłóci ono normalne życie wszystkich istot na ziemi, a również będzie dużą przeszkodą dla przyszłych pokoleń.

Fot. — CAF

UWAGA na fundusz interwencyjny!

W listopadzie ubiegłego roku spółdzielnia „Łozina” w Kielcach zwróciła się do Prezydium Kieleckiej WRN z prośbą o udzielenie dotacji w wys. 300 tys. zł z tzw. funduszu interwencyjnego, na przeszkolenie i zatrudnienie 300 kobiet.

Po kilku miesiącach okazało się, że instruktorzy w kilnistrze, m. in. ob. Ir. Tomicki, wypłacali sobie za szkolenie nowych pracowników pensje wyższe niż pobory profesorów uniwersytetu. Także w innych podległościach „gospodarczych” kierownictwa spółdzielni znalazły się różne „niedokładności” — w sumie na 37 tys. zł.

Warto by może przeprowadzić kontrolę funduszu interwencyjnego w innych województwach także. Na bezrobotnych nie wolno nikomu zerować. (j.)

NA TARGACH • NA TARGACH • NA TARGACH

BUBLE

— Gdzie się podziały te ostarwione „ciuchy”? — pyta jakaś pani w pawilonie amerykańskim. — Przecież w tej konfekcji nie ma nic szczególnego...

— Oni chyba przysłali tu swoje „buble” — usłyszałem z ust pewnego starszego pana.

Wierzę mi, uwag tych wcale nie spreparowałem. Słyszałem je „nauszenie” w czasie wódeczki pod plastikową kopułą. Przysnąłże lojalnie, że było ich niewiele.

Pawilon amerykański budzi zrozumiałe zainteresowanie, USA wystawiają przecież na MTP — podobnie jak Indie — po raz pierwszy. Dlatego ruch przy stoiskach gości z Oceanu trzeba regulować. Co pewien czas wystawcy zamykają wejście, wzywając do pomocy... naszą milicję. Trzaskają szaby, czerwienią się w słońcu twarze trzymających kordon funkcjonariuszy.

„Dobrze poinformowani” mówią wtedy, że „coś” się stało w pawilonie, bo milicja zamyka wejście.

A dziennikarze zagraniczni filmują. Ciekawe, jakie będą potem podpisy i komentarze.

WEDKARZ

Poznań, to znaczy ośrodek wędkarski. Toteż bez zdziwienia obserwowałem wędkarza, który już z piętnaście minut sterczał przy stoisku amerykańskim z przybarami wędkarskimi. Wychylił się za poręcz, kucał, ze wszystkich stron oglądał kołozę, „rzutówkę”. Jego kolega, który nudził się obok, nie wytrzymał w końcu i po wada:

— Wiem, że ci serce pęknie, ale chodź wreszcie dalej. Czy, do licha, nie ciągniesz ryb na swój bambus?

Koledzy bywają okrutni, nie wiedzą co to znaczy namiętność „rybaczka”.

MILICJANCI

— Funkcjonariusze MO ze znajomością niemieckiego i angielskiego, zgłoszą się w komisariacie targowym — rozlegało się z głośników. Po sześciu tam się dowiedzieć, po co ich poszukują. Okazało się, że po prostu muszą być na miejscu dyżurni tłumacze, na wszelki wypadek. W tym momencie uszedł mężczyzna, zgłaszając zgubę. W ścisłości zgubił płaszcz przewieszony przez ramię...

ZDJĘCIA

— Może pamiętacie z Targów, przy tej maszynie? — proponuje fotograf, ciągnąc gościa pod piękne czerwone Mercedesa — 300 SL.

Puść mnie, pan! szarpie się nagabywany. — Akurat! Kto potem uwierzy, że to mój? Po kiego licha będe sobie głupie zdjęcie robił?... (z)

POWODZENIE CPLIA

— Anglicy chętnie kupują nasze albumy oprawne w skórę i komplety serwet kurpiowskich. Niemcy — talerze inkrustowane w drzewie, a wszyscy goście zagraniczni przepadają za lalkami krakowskimi — mówi kierownik kiosku CPLIA, ob. Edmund Korn. — Dziennie robimy około 12 tys. zł obrotu.

Powodzenie wyrobów wytwarzanych ręcznie przez artystów-plastyków, twórców ludowych i rzemieślników świadczy o jeszcze jednej możliwości eksportowej naszego kraju, dotychczas zbyt mało wykorzystanej.

Szkoda, że niektóre przedmioty, cieszące się szczególnie dużym powodzeniem, jak na przykład wspomniane albumy lub kaganki krakowskie w ceramice — po 3 dniach sprzedają — już „wyszły”. Widocznie CPLIA jest przepojona więcej duchem artystycznym niż handlowym. A tu, nie ujmując nie sztuce pisanej przez duże „S”, musimy się wreszcie nauczyć i tej sztuki sprzedawania. (az)

kim, bo inaczej...” I tu następują aluzje do naszej „sytuacji geograficznej”, do „raźności czołgów”, zagrażających rzekomą naszą niepodległości, do „przykładu węgierskiego” itp.

Otóż tego rodzaju „mruganie oka” jest jak najbardziej fałszywe. Nasz sojusz ze Związkiem Radzieckim i innymi krajami obozu socjalistycznego nie jest bynajmniej wynikiem strachu czy też „ugięcia się” przed konsekwencjami. Jest naturalnym procesem historycznym, mającym głębokie korzenie w doświadczeniach przeszłości naszego narodu, mocne oparcie w teraźniejszym układzie sił międzynarodowych i wyraźne kontury politycznego dla narodu polskiego rozwoju przyszłych stosunków międzynarodowych.

To nie komuniści wymyślili sojusze i przyjaźń z narodami, zamieszkującymi obszary na wschód od Polski. Była to idea piastowska, którą naród polski konsekwentnie realizował od początku swej tysiącletniej historii, wskutek zagrożenia przez Prusaków i Krzyżaków. Najmocniejszym, szczytowym wyrazem tej idei był — Grunwald. Dopóki polska polityka zagraniczna trwała przy idei piastowskiej — nasz był państwowy był bezpieczny.

Porzucenie idei piastowskiej na rzecz późniejszej koncepcji jagiellońskiej, tzn. obrócenie się tyłem do zachodniej granicy Polski i skierowanie ekspansji polskiej na Wschód — doprowadziło do klęsk narodowych, upadku Polski i jej rozbiorów.

W okresie dwudziestolecia, po pierwszej wojnie światowej, widzieliśmy próby nawrotu do koncepcji jagiellońskiej. Do prowadzenia ona Piłsudskiego do bram Kijowa po to, by w rezultacie losy ówczesnego państwa polskiego rozstrzygały się pod Warszawą. Ta recydywa koncepcji jagiellońskiej pokłóciła nas z narodami radzieckimi. Zachodni sąsiedzi nie mieli tymczasem szybko wracać do sił po Wersalu i równie szybko wracał na stary szlak podbojów krzyżackich.

Krajom zaś położonym na zachód od Renu byliśmy obojętni — nie miały u nas żadnych poważniejszych interesów. Owszem, używano nas jako przedmiotu do swojej gry politycznej, lecz zainteresowanie Polską głośno natychmiast, gdy gra zmieniała się. W rezultacie — okres tamtego dwudziestolecia to okres pełnego osamotnienia Polski na arenie międzynarodowej. Okres zakończony straszną klęską Września.

Polska Ludowa nawiązała do tradycji piastowskich. Ten szlak proroczo wskazywały najświatlejsze umysły w okresie niewoli porzobrowej. Pisał ks. Ściegienny przed stu z górą laty: „W przyszłej zaś wojnie staną chłopcy i mieszczanie polscy i rosyjscy z jednej strony, a panowie i królowie polscy i rosyjscy z drugiej strony — chłopcy będą strzelali nie do chłopów, ale do panów”.

Drogi sojuszu polsko-rosyjskiemu torowali Worceli i Hercen, Sierakowski i Czerny szewski, Potiebnia i Dąbrowski oraz wielu innych.

Jest zasługą polskich komunistów i współpracujących z nimi polskiej postępowej lewicy, że powrót Polski na szlak idei piastowskiej włączyli do swego programu politycznego, że potrafili ideę piastowską zrealizować.

Nie od razu współczesne pokolenie Polaków to zrozumiało i nie od razu w całości przyjęło.

„Specyficzna cecha wyzłobiona przez historię w psychice narodu polskiego — powiedział Władysław Gomułka w referacie na IX Plenum — jest na przykład szczególna wrażliwość na punkcie suwerenności kraju. Wyrobiła ją rozbiory Polski i wieloletnia niewola narodu o tysiącletniej tradycji swej państwowości. Równocześnie ciąży na naszej psychice narodowej zgubne tradycje szlacheckiej, anarchizacyjnej demokracji, jako też ciąży wywodząca się z okresu rozbiorowego przekora nieposzanowania władzy, obchodzenia jej zarządzeń. Cechuje nasz naród daleko posunięty indywidualizm w życiu codziennym, a jednocześnie głębokie poczucie solidarności w stosunku wobec wroga zewnętrznego”.

Świadomość niebezpieczeństwa płynącego z remilitaryzacji Niemiec zachodnich i narastającej tam fali rewolucyjnej.

zjonizmu wobec odzyskanych przez nas ziem piastowskich ułatwiła zaakceptowanie i przyswojenie sobie przez ogół społeczeństwa aktualnej polskiej polityki zagranicznej, słuszności sojuszu polsko-radzieckiego. Ten zdrowy, szczęśliwy renesans polskiej myśli politycznej uległ poważnemu wstrząsowi wskutek ujawnienia na XX zjeździe Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego wypaczeń w stosunkach polsko-radzieckich. „Szczególna wrażliwość”, o której mówił na IX Plenum Władysław Gomułka zaczęła przejawiać się w sposób niemal histeryczny. Dzięki Październikowi, dzięki rozważdze i dalekosyżnej myśli politycznej nowego kierownictwa Partii, antyradziecki wybuch histerii — został oparty. Zeszłoroczna wizyta w Moskwie delegacji polskiej z Władysławem Gomułką na czele — w pełni przyczyniła się do oczyszczenia polsko-radzieckich stosunków z wypaczeń minionego okresu „stalinowskiego”. Suwerenność państwa i równoprawność Polski znalazła potwierdzenie w szeregu aktów państwowych, podjętych samodzielnie przez rząd polski. Ale to nie tylko nie stanowi „odstępstwa” ani osłabienia sojuszu polsko-radzieckiego, ale wręcz przeciwnie — jego wzmocnienie. Wzmocniło to również perspektywę rozwoju przyjaźni między narodem polskim i narodami radzieckimi.

Błędem więc jest traktowanie przez jednych obecnego układu stosunków polsko-radzieckich z „przymrużeniem oka”, a przez innych jako rzecz komego „odstępstwa” od jednolitości obozu socjalistycznego. Czym jest polska droga do socjalizmu wyjaśniło IX Plenum w oparciu o tezę Lenina, że każdy naród:

„wniesie coś swego do tej czy innej formy demokracji, do tej czy innej odmiany dyktatury proletariatu, do tego czy innego tempa przeobrażeń socjalistycznych różnych dziedzin życia społecznego”.

Jeśli chodzi o polską politykę zagraniczną, to jej zasady opierają się na granitowej podstawie solidarności krajów budujących socjalizm i miłujących pokój, zagrożonych przez siły militarysty. Największym nieszczęściem dla narodu polskiego byłoby „zatrącenie krytycyzmu wobec kapitalistycznej rzeczywistości oraz niedostrzeżenie głównego frontu walki klasowej pomiędzy siłami socjalizmu a siłami kapitalizmu — zarówno wewnątrz kraju jak i w skali międzynarodowej...” (z uchwały IX Plenum).

Historia pokazała nam, jaką cenę płaćć naród polski w przeszłości za zejście polskiej polityki zagranicznej z drogi wytyczonej przez myśl piastowską. Dziś, koncepcja piastowska, przesublimowana niejako w tygłu doświadczeń historycznych i wzbogacona ideami nowoczesnego, socjalistycznego międzynarodowemu — jest nadal żywym drogowskazem naszej polityki (z Dalszy ciąg na str. 4.)

JEST — 755, BĘDZIE...?

W ubiegłych miesiącach sporo uwagi poświęcaliśmy problematyce rad narodowych, omawiając zwłaszcza miejsce i rolę GRN. Obecnie uzyskaliśmy w Prezydium WRN dodatkowe informacje, które zapewne zainteresują Czytelników.

Mocą pamiętnej reformy podziału administracyjnego — powołano do życia w Wielkopolsce 755 gromad; jak wykazała praktyka minionych trzech lat, połowa z nich (368) nie stanowi jednostek samodzielnego gospodarstwa. Są to gromady o niedużej na ogół liczbie ludności, częstokroć nie posiadające ośrodka, zdolnego zaspokajać podstawowe potrzeby mieszkańców w zakresie handlu, zdrowia, kultury itp.

Zarówno w Prezydium WRN, jak też w kilkunastu powiatach — w ubiegłych miesiącach prowadzone były prace, zmierzające do realnej oceny sytuacji i sformułowania wniosków, dotyczących ewentualnych korekt w podziale administracyjnym województwa. Obecnie Prezy-



Pracownicy Zakładów Azotowych w Chorzowie korzystają z własnego ośrodka czasów świątecznych, pięknie położonego nad jeziorem Pogoria koło Dąbrowy Górniczej. Na zdjęciu: amatorzy słońca wykorzystują każdą pogodną chwilę. CAF — Fot. Makal

493 miliony złotych I TO JESZCZE MAŁO

Niedawno uczestniczyłem milcząco w pewnej konferencji i słuchałem pilnie rzeczowej dyskusji na temat wiejskiej. Ludzie poważni, ekonomiści — znający rolnictwo nie tylko z teorii ale i do podszewki — sypali argumentami i kontrargumentami. Ścierały się poglądy i przeglądy, szermowano naukowymi formułkami z ekonomii i prostymi przysłowiami ludowymi. Powód do tak zaciętej acz spokojnej w tonie polemiki dała informacja o kredytowaniu rolnictwa wielkopolskiego w 1957 roku. Bezpośrednią zaś przyczyną dyskusji była wypowiedź jednego z uczestników narady streszczająca się w zdaniu: „Wiesz nasza posiada za dużo pieniędzy i nie wie co z nimi robić”.

W rezultacie dwugodzinnej wymiany zdań, po przytoczeniu wielu cyfr i przykładów autor tej wypowiedzi uznał się za pokonanego, uznał słuszność argumentów swych przeciwników. I nie mogło się stać inaczej. Cyfry bowiem nie kłamią, a z nich można wyciągać wnioski i mieć przed oczyma realny obraz rzeczywistości.

Rzeczywistość zaś jest taka, że w 1957 roku państwo przeznaczyło na pomoc kredytową dla rolnictwa wielkopolskiego (bez PGR) 493 miliony złotych i ta suma okazała się niewystarczająca. Zdaniem specjalistów z Wojewódzkiego Zarządu Rolnictwa i Banku Rolnego brakuje w tej chwili co najmniej jeszcze 143 mln. zł na pożyczki długoterminowe. Konkretnie wpłynęło w I kwartale br. 16.265 wniosków o kredyty długoterminowe, z czego bank mógł zaakceptować pozytywnie 6.342 wnioski na sumę 65 mln. zł. Pozostali wnioskodawcy muszą czekać, bo starania o dodatkowe limity finansowe nie przyniosły rezultatu.

Dla jasności naszego ra-

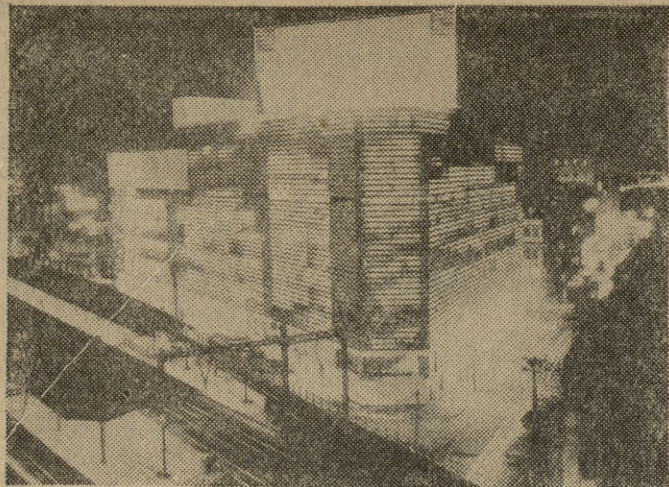
chunku należy dodać, że w ogólnej kwocie 493 mln. zł obok wyżej rozliczonych 65 milionów mieszczą się również kredyty krótkoterminowe na różne potrzeby rolnictwa m. in. na kampanię siewną (zakup nasion, sadzonek, nawozów) — 96 mln. zł, na kontraktację — 90 mln. zł, dla rzemieślników wiejskich — 2 mln. zł, na elektryfikację pozaplanową — 23 mln. zł, na inwestycje w spółdzielniach produkcyjnych — 37 mln. zł, i na cele inwestycyjno-budżetowe — 174 mln. zł. Wszystkie te pieniądze zostały już rozdysponowane i wykorzystane w całości z wyjątkiem kredytów dla rzemieślników wiejskich. Jak wynika z uzasadnień wniosków, kredyty długoterminowe przeznaczone są w głównej mierze przez rolników na budownictwo gospodarcze celem intensyfikacji produkcji hodowlanej. I tu właśnie brakuje ponad 60 milionów złotych. Około 20 mln. zł tego samego rodzaju kredytów potrzeba koniecznie na zagospodarowanie podupadłych ekonomicznie warsztatów rolnych.

W związku z cytowaną wypowiedzią zastanówmy się na chwilę nad takim pytaniem: Czy ktoś dysponujący własnymi zasobami gotówki będzie się starał o pożyczkę bądź o bądź oprocentowaną? Chyba ciężki frajer lub kombinator liczący na jakieś spekulacje finansowe. A takich na wsi jest niewiele. Normalny gospodarz nigdy nie robi i napewno nigdy nie robi takie go głupstwa. Jeżeli więc przeszło 16 tysięcy rolników złożyło w banku wnioski o pożyczki długoterminowe, to najwidoczniej dyktowała im ten krok konieczność, potrzeba i chęć rozwinięcia hodowli, podniesienia poziomu produkcji rolniczej, zwiększenia towarowości swych gospodarstw. W naszych warunkach, w okresie niedoboru produktów rolnych, takie dążenia trzeba uznać za objaw wysoce dodatni.

To nam wskazuje dalej, że fałszywe jest uogólniające mniemanie jakoby wieś, w tym i wieś wielkopolska znana z intensywnego gospodarki, posiadała nadmiar pieniędzy. Zasobami gotówkowymi dysponować mogą obecnie jedynie wyjątki spośród większych i średnich właścicieli gospodarstw rolnych i to wyjątki o żyłce handlowej; poza tym — drobni rolnicy trudniący się jakimś rzemiosłem lub nastawieni na produkcję specjalistyczną np. warzywnictwo; albo te rodziny chłopie, których budżety domowe zasilane są przez synów lub córki pracujące w przemyśle, handlu, administracji. Rodziny chłopskie w Wielkopolsce, utrzymujące się wyłącznie z rolnictwa — a takich jest 90 procent — nie grzeszą napewno posiadaniem nadmiaru gotówki.

Dowodzą tego zresztą wnioski i rozdział kredytów dokonany K. JAŻWIECKI

(Ciąg dalszy na str. 4)



TOKIO W NOCY

Yomiuri Hall — ultranowoczesny budynek mieszczący filię jednego z największych domów towarowych, auditorium na 1500 miejsc i studio telewizyjne na 500 miejsc.

Fot. — CAF

Czytelnicy piszą:

W wrześniu ub. roku, w dobie tzw. procesów poznańskich, miałem zaszczyt uczestniczyć w dyskusji na temat zasady domniemania niewinności, toczącej się na łamach „Głosu Wielkopolskiego”. Być może dyskusja ta przy czyniła się do tego, że zniknęła odąd praktyka szkalowania oskarżonego przed zapadnięciem wyroku.

1 czerwca br. ukazał się w „Głosie” piękny artykuł „Cierń ślepej zacieklności” podpisany „Klin”. Autor protestuje przeciw demagogicznej zacieklności wobec oskarżonych, twierdząc że sąd może się kierować tylko rzeczowymi przesłankami. Nasuwają się w związku z tym różne uwagi na temat ostatnio toczących się procesów. Powstaje pytanie,

Przeciw poszlakom

czy wyroki w tych procesach były zawsze bez zarzutu.

Szeregowiec Rados skazany został na dożywotnie więzienie. Jakże winy dopuścił się Rados? Czy dokonał morderstwa z premedytacją? Rados był winny lekkomyślności oraz tego, że prowadził samochód będąc podchmielony. Czy lekkomyślność i nietrzeźwość karalne są dożywotnim więzieniem?

Szeregowiec Rados jest dwudziestodwuletnim chłopcem. Czy sędzia wszechstronnie rozważył, co oznacza dla niego dożywotnie więzienie? Że może oznaczać sześćdziesiąt lat pozbawienia wolności? Rados może teraz liczyć na amnestię. Czy jednak sędzia może przy ferowaniu wyroku brać pod uwagę możliwość amnestii? Przecież amnestia jest właściwie wyłomem w systemie praworządności. Tam, gdzie kara rzeczywiście odpowiada winie — tam nie powinno być miejsca na amnestię.

Tylko, czy w tym wypadku kara winie odpowiada?

Mógłby kto powiedzieć, że tę surową karę wymierzono dla przykładu. Żądanie kary dla przykładu jest zawsze bardzo popularne w tłumie. Toteż zdaje sobie sprawę, że niewiele ludzi mi przytaknie. A jednak sędzia przemawiając do oskarżonego, nie może tego motywu brać pod uwagę. Sędzia może się kierować tylko sprawiedliwością.

Odbił się też niedawno proces Galewskiego, oskarżonego o zamordowanie narzeczonej. Cóż miał Galewski powiedzieć na swoją obronę? Nie dokonał mordu seksualnego i lekarze nie uznają go za zbrojnicę. Nie dokonał też mordu rabunkowego. Galewski nie ma okoliczności łagodzących. Trzeba by bardzo mądrego człowieka, aby uszanował milczenie Galewskiego, który nie dokonał ani gwałtu seksualnego, ani rabunku. Normalny sędzia zarzuci oskarżonemu, że nie okazał skruchy w ostatnim słowie, gdy zawisło nad nim widmo szubienicy. Gdyby Galewski żałował publicznie swe go czynu, zaliczono by mu to jako okoliczność łagodzącą. Galewski milczał. Normalny sędzia skazał go na dożywocie.

A przecież jest jeszcze jedna mroźna krew w żyłach alternatywa. Może Galewski jest niewinny? I może Tarwid jest niewinny, tak jak niewinna była Gorgonowa, chociaż była macochą?

Dlaczego zatem Tarwid dostał 15 lat? Jeżeli był mordercą, to wyrok sądu jest niesprawiedliwy, bo Tarwidowi należał się wyrok śmierci. Jeżeli zaś jest niewinny, to powinien być zwolniony z aresztu.

Jakże często sędziowie zapominają, że ich głównym zadaniem jest rozstrzygnięcie winy, podczas gdy wymierzenie kary jest dopiero następstwem. Gdyby sędzia zatrzymał się dłużej nad tym pierwszym swoim zadaniem, to by musiał uwolnić Tarwida i Galewskiego. Radosowi zaś wymierzyłby karę za pijaństwo i lekkomyślność. Dlaczego, zapytamy, tak rzadko w naszych sądach stosuje się unwinnienie. Zamiast tego raz po raz stosuje się amnestię, wobec zdeklarowanych łotrów i rzeźmieszków, których milicja nierzadko musi aresztować zanim jeszcze przybyli do więzienia do domu.

Jakże często majestat prawa reprezentuje u nas, jako sędzia lub ławnik, dwudziesto-kilkuletni młody człowiek. Czy może on znać wszystkie skomplikowane sprawy życia i kręte motywy duszy ludzkiej?

Wyda się, że gwarancja sprawiedliwości jest tylko prawem: suche i bezwzględne prawo. Niesprawiedliwość sądowna rodzi się natomiast z pobudek pozaprawnych, głównie emocjonalnych.

Jerzy KRASUSKI

OD REDAKCJI:

Zgadając się zasadniczo z wywodami autora listu, nie możemy się jednak oprzeć uwadze, że szeregowiec Rados (nie Rados) — jako kierowca samochodu nie odpowiadał tylko za „pijaństwo i lekkomyślność”. Według naszego przekonania istnieje bowiem pojęcie takiej lekkomyślności, która nabiera charakteru ciężkiej zbrodni. Pijaństwo kierowcy samochodowego, maszynisty pociągu, lotnika, sternika na

PRZEZ TELE - OBIEKTYW — TARGI „PRYWATNIE“



Łatwo chyba zgadnąć, gdzie kierują pierwsze kroki dziesiątki tysięcy przybywających codziennie do Poznania targowych gości. Na Targi? Ależ skąd! Po wyjściu z przepelnionego pociągu trzeba ochłodzić się kuflem „ciemnego z wianuszkami”, a że pragnienie wszyscy mają duże, stąd przed kioskami z piwem widać często „kilometrowe” kolejki.

Pan, którego widzimy na zdjęciu, przeznosił kupą aż dwa „duże ciemne”. Trzeba się napić na zapas, bo potem znów trzeba będzie stać długo w kolejce, albo — co gorzej — piwa może zabraknąć.



Po kilkugodzinnym zwiedzaniu Targów można zażyć zasłużonego wypoczynku na... murku. Halo! Proszę się obudzić! Trzeba przecież zwiedzać dalsze pawilony, gdyż po powrocie do domu o wszystkich targowych cudach trzeba będzie wszystkim opowiedzieć. A może już czas na pociąg?



Ładny widok, nie ma co mówić! Jeszcze tylko prymus, czajnik z herbatą, robótka na drutach i można czuć się jak u siebie w domu. Z tym, że w domu nogi moczy się w miednicy lub w balii. Ze że dyrekcja MTP nie pomyślała o baljach, w których wycieczkowicze mogliby wymoczyć swoje odciski...



Targowy dzień dobiega końca. Tłumy wycieczkowiczów opuszczają tereny wystaw, by udać się na dworzec, gdzie zalegają perony i poczekalnie. Na stoiskach panuje spokój i wreszcie dwie przedstawicielki zagranicznych firm mogą sobie poplotkować i pokazać... nóżki.

Zdjęcia (4): K. Przychodzki
Tekst: WL. Ofierski

Zjazd raczej MECHANICZNY

Ponad 300 ludzi — można się domyślać, że kwiat polskiej mechaniki — zgromadził XIII walny zjazd Stowarzyszenia Naukowo-Technicznego Inżynierów i Mechaników Polskich, jaki odbył się w ub. sobotę w Poznaniu.

W zjeździe wziął udział przedstawiciel Wydziału Ekonomicznego KC PZPR, wice-minister Ministerstwa Przemysłu Ciężkiego oraz szereg znanych tożsamości ze świata inteligencji technicznej, specjalistów w dziedzinie mechaniki.

Niewiele to zjazdowi pomogło. Już podczas odczytowania sprawozdań uczestnicy zjazdu poczęli opuszczać salę. Może sprawiła to bliskość otwarcia Targów Poznańskich; zjazd odbywał się w przeddzień Targów, należało więc przygotować kwatery, bilety wstępu itp. Może sprawiła to fatalna aparatura głośników, „dzięki” której na sali prawie nikt nie mógł być zrozumieć z tego, co mówiło się na mów

nicy. Nie wiem, odnotowuję tylko fakty.

Osobiście jednak nie sądzę, aby mogło być inaczej, gdyby nawet głośniki precyzyjnie przekazywały słowa które padały z mówcy.

Organizatorzy zjazdu postępowali sobie nader beczceremonialnie.

Więc najpierw oświadczyli, że protokół z poprzedniego zjazdu rozesłany został uprzednio do oddziałów. Ponieważ zaś żadne uwagi do protokołu nie wpłynęły, a odczytywanie go zajęłoby dwie godziny, prze to zaproponowano przyjęcie protokołu bez czytania. Zjazd, przerażony pewnie widmem tych godzin, zgodził się.

Potem odczytano sprawozdanie z działalności SIMP za rok 1956. Zgłoszono jednak na wstępie zastrzeżenie, że biuletyn informacyjny z dokładnymi cyframi rozesłano także wcześniej do oddziałów i dlatego sprawozdanie ograniczone zostanie głównie do prac zarządu SIMP oraz do spraw realizacji wniosków pokongresowych.

W rezultacie słuchacze dowiedzieli się, ile SIMP liczy członków, ile odbył konferencji krajowych, ile regionalnych, jak przebiegała akcja odczytowa, a jak działalność kursowa, ile wychodzi czasopism technicznych, jak bardzo są one deficytowe i jak grube miliony kosztują państwo.

Potem było o wnioskach pokongresowych, które podzielono na ogólne i szczegółowe, czyli dotyczące specjalnie „branży” mechaników. O tych ostatnich — dla zebranych chyba najciekawszych — powiedziano, że przekazane zostały do realizacji resortowi. I tyle.

Wnioski ogólne jak się okazało dotyczyły przeważnie rozmów z tzw. najwyższymi czynnikami: KC, CRZZ, Radą Ministrów. Z dwoma pierwszymi już gadano. Trzecia nie dała się uprosić. Było też o płacach inżynierów: że w wielu dziedzinach są za niskie.

Na koniec prelegent narzekał na brak zrozumienia roli stowarzyszeń, na to, że członkowie zadają takie dziwne pytania, jak np. „co daje stowarzyszenia?”. Tego fragmentu wywodów sprawozdawcy słuchałem ze szczególnym zainteresowaniem, albowiem nie orientowałem się ani w „roli”, ani też w tym, co daje. Zawiodłem się jednak, bo prelegent nie dał odpowiedzi na owo dręczące, jak widać, wielu członków SIMP pytanie.

Następnie mówca referował wytyczne działania SIMP na rok 1957. Pomyślałem sobie wprawdzie złośliwie, że już pół roku właściwie minęło, ale słuchałem uważnie.

Znowu prawie kubek w kubek jak u poprzedniego mówcy. Ile będzie konferencji takich, a ile owańskich, ile odczytów i z jakiej dziedziny, że będzie powołany zespół rzeczoznawców do oceny maszyn przeznaczonych na złomowanie (podobno cholernie ważne dla rozwoju mechaniki w Polsce), że komisja wydawnicza będzie nadal rozwijać swą działalność i że sekcje mają tendencję odśrodkowe do tworzenia nowych stowarzyszeń (rany boskie, ratunkul!).

Z kolei złożyła sprawozdanie Główna Komisja Rewizyjna. Znowu cyfry i „klasyczne” sformułowania w rodzaju: „ilościowy plan odczytów — przekroczony, podobnie jak i

ilościowy plan słuchaczy”(!). Skąd my znamy taką mowę, nie pamiętacie?

Dalej Główna Komisja Rewizyjna stwierdziła, że Komisja Postępu Technicznego wykonała plan, ale powinna bardziej intensywnie pracować, inne zaś komisje pracowały albo „pozytywnie”, albo „zgodnie z planem”.

Kiedy kończyło się trzecie z rzędu sprawozdanie, przypomniało mi się przypadkowo, że jestem na zjeździe mechaników, co dałoby mi dużą „Schadenfreude”, gdybym był... imperialistą i wrogiem Polski Ludowej, jako że nic tu nie mówiło się o mechanice. Mnie jednak zrobiło się smutno.

Więc pomyślałem sobie, że chyba nonsensem jest organizować tego rodzaju zjazd w okresie Targów, bo wtedy nieuchronnie wyjdzie tak jak w tym przysłowiu o dwóch srokach, które jednocześnie ktoś próbował za ogony łapać. Nie uwierzę, by ktokolwiek z tych, którzy przybyli do Poznania ze Szczecina, Krakowa czy Białegostoku opuścił nasze miasto bez obejrzenia Targów. W tym przypadku jednak musi mieć zakwaterowanie, które — jak stwierdził prezes Izby Handlu Zagranicznego dr Gall — jest piętą achillesową poznańskiej imprezy targowej.

Inżynierowie powinni oglądać Targi bardziej niż inni obywatele. To pewne. Mogą to wszakże robić mniejszymi wybiekami, a często i na jeden tylko dzień. Kwatery zaś są przede wszystkim dla kupców, głównie zagranicznych.

A gigantyczny kamuflaż w postaci zjazdu naukowo-technicznego podczas Targów wzrusza swoją naiwnością. Nie bujajmy się. Chodziło o przyjazd na Targi, nie o zjazd. Uczestnicy zorientowali się pewnie co do tego dosyć szybko, skoro rozpoczęli „wyciekanie” wkrótce po rozpoczęciu obrad.

Dziennikarze zorientowali się dopiero podczas przerwy i zgodziwszy się, że nad takimi sprawozdaniami nie może być twórczej dyskusji, poszli w ślady innych, tzn. na obiad i do domu.

Nie opuściło ich wszakże przekonanie, że rozwój polskiej mechaniki przebiegał zgoła inaczej niż to by wynikało z (połowy) zjazdu mechaników. Dowody na to można znaleźć choćby na Targach w pawilonie przemysłu ciężkiego. (s)

O „mruganiu” i rzekomym „odstępstwie“

(Dokończenie ze str. 3)

granicznej. Odwieczny militarny „Drang nach Osten” dziś już nie może wleźć za sobą całego narodu niemieckiego — zapora jest dlań istnienie i rozwój Niemieckiej Republiki Demokratycznej, pierwszego w historii państwa niemieckiego, które pokój i przyjaźń z narodem polskim włączyło do swej oficjalnej polityki. Fundamentem niezłomnym naszej polityki zagranicznej pozostaje szczyty sojuszu z narodem Związku Radzieckiego i wszystkimi krajami obozu socjalistycznego — bezcenna spuścizna naszych doświadczeń historycznych. Jerzy WINNICKI

493 miliony złotych i to jeszcze mało

(Dokończenie ze str. 3)

nany prawie w całości pomiędzy średnich i większych gospodarzy. Z tego na wspomnianym zebraniu zrobiono nawet poważny zarzut, jakoby taki rozdział kredytów był niezgodny z polityką klasową państwa ludowego. Zarzut bezpodstawny, bo kredyt udziela się przede wszystkim temu gospodarstwu, które go naprawdę potrzebuje. Kryterium nie powinna stanowić tylko mniejsza ilość hektarów. Jeżeli naturalnie zależy nam (a powinno zależeć) na podniesieniu produkcji rolnej w ogóle. Do zaciągania pożyczki nie wolno nikogo zmuszać, gdyż byłoby to szkodliwe ekonomicznie dla obu stron — pożyczkodawcy i pożyczkobiorcy. Mamy już przecież smutne doświadczenia w tej dziedzinie, kiedyśmy spółdzielniom produkcyjnym udzielałi kredytów bardzo często wbrew woli spółdzielców. Skutki takiej polityki kredytowej okazały się fatalne — o czym wszyscy dobrze wiemy.

Tak samo niesłuszny był drugi zarzut postawiony kredytodawcom, że przydzielają większość środków na budownictwo gospodarcze w rolnictwie. A cóż to, do krośnię, za ekonomista, który taki zarzut postawił? Ma on chyba z rolnictwem tyle wspólnego ile ja z astronomią. Bo gdyby znał wieś, toby musiał wiedzieć, że upadek gospodarstwa rolnego zaczyna się wtedy, kiedy rozwala się z tych czy innych przyczyn budynki. W pierwszym rzędzie kończy się wówczas towarowość takiego gospodarstwa.

Słuszne natomiast były dwa wnioski postawione podczas wspomnianej dyskusji: 1) Zwiększyć środki pomocy państwa dla rolnictwa w postaci kredytów długoterminowych, co przyspieszy wzrost produkcji rolnej szczególnie w gospodarstwach podupadłych. 2) Zwiększyć finansową pomoc państwa dla spółdzielni produkcyjnych z uwagi na wzrost cen materiałów budowlanych, maszyn i narzędzi rolniczych.

Pod tymi wnioskami podpisują się oburcz.

K. JAŻWIECKI

Przetargi i licytacje

Białogardzkie Zakłady Przemysłu Drzewnego w Białogardzie, ul. Chocimska nr 5 ogłaszają

PRZETARG

na kupno jednego kotła parowego systemu Walczak z jedną pionową powierzchnią ogrzewalną 22-25 m², o ciśnieniu 8-8 Atm. Termin składania ofert do dnia 30 czerwca 1957 r. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa uspołecznione i prywatne. — Zastrzega się prawo dowolnego wyboru oferenta. K3467

Pracownicy poszukiwani

Księgowego kosztowca, obeznanego z księgowością rejestrową wg branżowego planu kont dla przedsiębiorstw przemysłu drobnego zatrudnia Obornickie Zakłady Przemysłu Terenowego w Obornikach Wlkp., Szamotulska 23, telefon 84 i 252. Warunki do omówienia na miejscu. K3473

Ajenta sprzedaży obnośnej zatrudnimy natychmiast. Zgłoszenia przyjmuje Dyrekcja MHD Art. Użytku Kult. w Poznaniu, ul. Mickiewicza 30. K3524

Kilku kierowników gospodarstw, które przechodzą na własny rozrachunek, zaangażuje zaraz Dyrekcja Zespołu PGR Golenice, pow. Myślibórz. Wynagrodzenie przewidziane jest wg umowy zbiorowej w państwowych gospod. rolnych. Podania należy kierować do Dyrekcji Zespołu PGR Golenice, p-ta Golenice, pow. Myślibórz. K3351

Głównego księgowego, najchętniej z praktyką w pionie spółdzielczości samopomocowej, przyjmie zaraz Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” Krzemieniec, pow. Leszno. K3375

Techników - majstrów do robót wodno-kanalizacyjnych i c. o. oraz techników - majstrów budowlanych do prac na budowach zamieszko- wych poszukuje Zjednoczenie Budownictwa Wojskowego nr 28 Poznań, Solna 12. Wynagrodzenie wg układu zbiorowego pracy w budownictwie. K3368

Frezerów, malarzy-lakierników, spawaczy na acetylen, wytaczaczy i strażników przyjmą zaraz Zakłady Przemysłu Metalowego H. Cegielski w Poznaniu, ul. Dzierżyńskiego 223/229, pokój 101. Wynagrodzenie wg stawek Ministerstwa Przemysłu Ciężkiego. Zgłoszenia osobiste pod adresem jak wyżej. K3376

Pomoc kuchenne potrzebne na wyjazd na kolonie. Zgłoszenia osobiste przyjmują Poznańska Fabryka Maszyn Żniwnych, Poznań-Starołęka, ul. Pstrawskiego 1, Dział Kadr. K3432

Murarzy, robotników fizycznych, malarzy zatrudni natychmiast przy domach jednorodzinnych Spółdzielnia Mieszkaniowa - Budowlana. Zgłoszenia: Poznań - Junikowo, ul. Sicińska 6. K3401

Kierownika technicznego zatrudnimy zaraz w przetwórnicy owocowo-warzywnej. Wymagane odpowiednie wykształcenie, oraz praktyczna znajomość wszechstronnego przetwórstwa. Warunki mieszkaniowe zapewnione. Warunki pracy do uzgodnienia na miejscu. Zgłoszenia osobiste w Zarządzie PZGS Syców, woj. wrocławskie, plac Wolności nr 6. K3439

Majstra budowlanego z długoletnią praktyką oraz każdą ilość murarzy, cieśli i robotników budowlanych przyjmie natychmiast do pracy na terenie m. Poznania Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane Nr 1 w Poznaniu, ul. Paderewskiego 7. Warunki pracy wg obowiązujących stawek w budownictwie. K3427

Wysokokwalifikowanych narzędziowców i tokarzy przyjmą Poznańskie Zakłady Przemysłu Muzycznego, Poznań, Kościelna 17. K3480

2 przetokowych i strażaka - ogólnistwa, 3 robotników przeładunkowych do prac akordowych poszukuje Bydgoska Żegluga na Wiśle, zgłoszenia Port handlowy w Poznaniu, ul. Garbary 102. K3477

Praca

Uczelnia gospodarki potrzebna na podmiejską plebanie w powiecie gorzowskim. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 16637g.

Nauka

Tańców nowoczesnych, lu- dowych wycieczki: Szczur- kówna, Poznań, Marcin- kowskiego 2a - parter. 15869g

Tańców towarzyskich uc- zą. Poznań, Mickiewicza 27 m. 7. 16240g

Kupno

Karuzelę o średnicy do 6 m. (najchętniej systemu Wilson) kupi natychmiast redakcja „Karuzeli”, Łódź, ul. Piotrkowska 96. K3475

Stanioł kupuje. Zgłosze- nia Poznań, tel. 638-46. 16465g

Pianino krzyżowe kupię. Oferty z podaniem marki i ceny - Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 15782g.

Kupię książkę z dziedziny „Flagellantis”, Po- znań, Hotel Wielkopolski, pokój 127. 16959g

Maszynę do haftu kupię. Zgłoszenia: Poznań, tel. 507-56. 17045g

Sprzedaż

Wózki - autka koszyko- we, lakierowane („War- szawa”), spacerówki po- leca: Lesiński, Poznań, Zy- dowska 33, przy Starym Rynku. 15611g

Sprzedam żelazo użytko- we, dzwigiary, płytki z te- rakoty posadzki, drze- wo do narzędzi bukowe i grabowe 32 i 33 grube. Stefan Typiński, Kościel- na, ul. Gostyńska 33. 16145g

Futro łapki karakulowe, piękne, duże, białe bazo- wy barani sprzedam. Po- znań, Engla 10 m. 3, 2 ra- zy dzwonić. 16154g

Samochód osobowy „Opel- Olympia” w idealnym sta- nie sprzedam. Poznań, Niemcewicz 18, Jężyce. 16166g

Suknie letnie - wielki wybór poleca „Femina”, Poznań, Fredry 3 m. 7. 16242g

Sprzedam motor na ropę S 60, motocykl NSU 200 w dobrym stanie, deski de- bowe 2 m. Alfons Musiał, Bukowiec k. Opalenicy, pow. Nowy Tomyśl. 16497g

Sprzedam nie używany mo- tor „Nixe” do kajaków, poniżej ceny kupna (2500 zł). Poznań, Piłicka 10 m. 2, za Botanicznym. 16539g

Sprzedam klasową łódź żaglową „Sionka” 10 m² pow. żagla. Władomość na przystani AZS w Klekru- u przystaniowego. 16651g

Sprzedam tartacę olej- ną, suchą, grub. 28 mm, ca 6 m² kl. I-III, 1 kadz nowa, poj. 6000 l, grub. 76 mm. Adres wskazać Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 27706g.

Sprzedam nutrie pokryte, hodowlane, gniazdam, dwójkami, trójkami, czórkami. Poznań-Gór- czyn, Sielska 48, Walkow- ski. 16579g

Sprzedam nową mechanicz- na greplarnię (do czesania wełny) wraz z motorem elektrycznym. Oferty Bi- uro Ogłoszeń, Swierczew- skiego 3 dla 16630g.

OGŁOSZENIA DROBNE

Salon, styl Ludwik XVI, na sprzedaż. J. Podejma, Ostrów Wlkp., Nowotki 27. 16060g

Samochód „Citroen” Bl 11 i „Mercedes V 170” sprzedam. Poznań, telef. 648-38 lub 634-27. 16245g

Skrzydło „Bechstein” w bardzo dobrym stanie sprzedam. Poznań, Choci- szewskiego 19 m. 8. 16593g

Sprzedam ciągnik „Lanz” 45 z przyczepką 5-tonową. Dolski, Pocztowa 5, pow. Srem. 16644g

Uwaga hodowcy lisów! Gwarantowa. maszynę do młelenia kości i mięsa dostarcza Warsztat Ślusar- ski, Cz. Siwiński, Lwów- wek, Opalenicka 5, tel. 142. 16686g

Krowę celną, rasową sprzedam. Ciesielski, Wio- rek za Staroleką, pow. Poznań. 16781g

Sprzedam maszynę rzę- dniczkę i chłodnicę. Po- znań, Dzierżyńskiego 33 m. 2, tel. 87-53, od godz. 15. 16599g

Rower damski i męski sprzedam. Poznań, Szma- rzewskiego 34 m. 3. 16704g

Bramę i furtkę, 20 słup- ków parkanowych, spiesz- nie sprzedam. Oferty Bi- uro Ogłoszeń, Swierczew- skiego 3 dla 16705g.

Dywan perski 3x4 prze- dam. Władomość: Poznań, tel. 16-89, po południu. 16713g

Sprzedam 1000 motorową 4-osobową nową z silni- kiem 350 cm. Przysia- Polandia, Poznań, Wio- szewskiego 3 dla 16715g

Fortepian skrzydło spiesz- nie sprzedam. Luboń, Wa- ryńskiego 13, od godz. 17. 16719g

Sprzedam motocykl „Tri- umph” 200 cm w dobrym stanie. Poznań, Mostowa 14a (w podwórzu). 16722g

Dobre pianino sprzedam. Poznań, Piekary 13b m. 3. 16723g

Motocykl NSU 500 cm do remontu sprzedam. Po- znań, Małopolska 6 (Ga- ta), od godz. 16-20. 16730g

Maszynę do szycia rymar- sko-tapierską sprzedam. Poznań, Śniadeckich 16 m. 5. 16733g

Maszynę do szycia „Singer” szafkową sprzedam. Poznań, Dzierżyńskiego 36 m. 3. 16734g

Motorower „Simpson” sprzedam lub zamienię na motocykl kategorii 125 cm. Poznań, Mickiewicza 34 m. 12, od godz. 17. 16735g

Barak składany 8x4 na- dający się na sklep lub mieszkanie, z rysunkiem, spiesznie sprzedam. Adres wskazać Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 nr 16739g.

Samochód „Fiat-Simca” 500 w dobrym stanie, ce- na 29.000 zł sprzedam. In- formacja: Poznań, tel. 17-91, od godz. 7-14. 16746g

Motocykl BMW 350 cm w idealnym stanie oraz lekką przyczepkę prze- dam okazjonalnie. Poznań, Szamarskiego 14, war- sztat. 16748g

Kocioł miedziany z pokr. wyblen. na 50 litrów prze- dam. Poznań, Kraszewskie- go 7 m. 5. 16773g

ś.†p.

ks. Sylwester Adamski

Salezjanin

zmarł dnia 5 czerwca 1957 w Krakowie, przeży- wyś lat 47.

Pogrzeb odbył się w Krakowie na ementarzu rakowieckim, o czym zawiadamia pograżona w żalu rodzina

17077g

†

Dnia 11 czerwca 1957 zasnęła w Bogu po dłu- gich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakra- mentami św., moja najdroższa matka, nasza ko- chana córka, siostra, bratowa, szwagierka i cio- cia, śp.

z Gawronskich

Zofia Witkowska

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 15 bm. o godz. 10.30 z kaplicy ementarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pograżeni maż i rodzina

Poznań, Garnarska 4. 17147g

Dnia 10 czerwca 1957 r., w wieku lat 58, zmarł

Franciszek Wesołowski

mistrz kotlarski

W Zmarłym straciłmy wzo owego Kolegę i wysoce cenionego rzemieślnika.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 13 czerwca br. o godz. 10.45 z kaplicy ementarnej na Dębcu przy ul. Bluszczyowej.

Cech

Rzemiosł Metalowych i Elektrotechnicznych w Poznaniu 17137g

Jelczańskie Zakłady Naprawy Samochodów

w Jelczu k. Olawy, woj. wrocławskie,

podają do wiadomości, że

DOKONUJĄ NAPRAW GŁÓWNYCH

samochodów ciężarowych „Star” 20, autobusów „Star” 50, 51, 52

oraz silników „Star” 8-42, luzem w terminach skróconych. (Sam „Star” 20 od 4-6 tygodni), tak w ramach umów jak i poza umo- wami.

W razie dostarczenia większych partii samochodów ciężarowych do naprawy poza umowami, względnie nawiązaniu współpracy mię- dzyzakładowej są przewidziane częściowe i jednorazowe bezpośre- dnie wymiany.

Zakłady przyjmują już obecnie zgłoszenia na naprawy główne w. w. pojazdów na rok 1958. Umowy będą zawierane bezpośrednio z użytkownikami bez pośrednictwa Centralnych Zarządów, co ułatwi w znacznej mierze dostosowanie się do życzeń P. T. użytkowników odnośnie ustalenia harmonogramów dostaw i odbiorów pojazdów. Wcześniej niż zawarcie umowy na naprawy główne pojazdów, to gwarancja solidnej i terminowej naprawy. Zgłoszenia przyjmuje i udziela informacji Dział Zbytu J. Z. N. S. Jelcz, tel. Wrocław 80-61 do 69, wewn. 209 i 133.

Użytkownicy korzystają masowo z naszych usług!

JELCZAŃSKIE ZAKŁADY NAPRAWY SAMOCHODÓW

Jelcz k. Olawy, woj. wrocławskie.

K3516

Dwa pokoje z kuchnią, ła- zienką, 1 pt. (nowy blok) w Chrzanowie, woj. kra- kowskie, zamienię na po- dobne lub pokój z kuch- nią w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 16789g.

Zamienię mieszkanie sa- modzielne 1 1/2-pokojowe z kuchnią, łazienką, c. o., sioneczne na 2 lub 3 poko- je w śródmieściu, samo- dzielne. Warunki do omó- wienia. Oferty Biuro Ogło- szeń, Swierczewskiego 3 dla 16797g.

Nieruchomości

Parcelę pod willę przy ul. Grunwaldzkiej sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 16407g.

Sprzedam dom handlowy z kompletnym umeblowa- niem, w Rynku, III pr., centralne ogrzewanie, wol- ne mieszkanie, blisko Po- znań 340 000 zł. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 27709g.

Parcelę budowlaną 1000 m² przy ul. Umultowskiej (Naramowice), cena po 27 tys. zł oraz parcele w Ju- nikowie, Smochowicach poleca Hinz, Poznań, Pie- kary 19. 13801g

Młyn motorowy - elek- tryczny, IV pr. (trzy pa- try walców), na chodzie, w bardzo dobrym stanie z mieszkanem komforto- wym na Pomorzu (Ziem- iu Kujawskiej) sprzed Hinz, Poznań, Piekary 19. 16079g

Właściciel sprzedaje działkę pól morgi, uzbrojona na przedmieściu Poznania. — Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3, dla 16130g.

Willę jednorodzinną no- wowybudowaną wolne (wysokie sutereny), Po- znań-Wola, cena 240 tys. zł. Zgłoszenia: Poznań, Dąbrowskiego 70 m. 10. 16167g

Parcelę półhektarową elektryfikowaną, blisko trólebusu, nadające się na przemysł lub hodowlę sprzed Hinz, Poznań, Swierczewskiego 3 dla 16731g.

Parcelę przy ul. Gnie- źnińskiej o pow. 5820 m² lub część nadającą się na hodowlę przy wodzie bie- żącej sprzedam. Adres wskazać Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 nr 16149g.

Domek gospodarczy z wol- nym mieszkaniem i ogra- dem oraz parcelą w oko- licy Poznania spiesznie kupię. Warunek dobra ko- munikacja. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskie- go 3 dla 16517g.

Willę dwunieszkaniową (3 pokoje z kuchnią), ogra- dem (Dębica) 160 000 zł, willę 2-mieszkaniową, półmorgowym ogrodem (Antoninek) 110 000 zł, dom jednorodzinny, 2-morgo- wym ogrodem (Zabikowo) 130 000 zł, wilek innych sprzedam. Woleń, Poznań, Czerwonej Armii 26. 16557g

Gospodarstwo rolne 60 ha, ziemia żłtyn - ziemnia- czana, zabudowaniami, dom 3 pokoi, ogród, sad, owocowy, 2 km od szosy, 25 km od Poznania prze- dam. Zgłoszenia: Poznań, Jackowskiego 29 m. 4, tel. 89-43. 16615g

Sprzedam parcelę przy ul. Czechosłowackiej w Po- znaniu. Oferty Biuro O- głoszeń, Swierczewskiego 3 dla 16631g.

Sprzedam parcelę 1030 m² pięknie położoną w Lubo- niu. Oferty Biuro Ogło- szeń, Swierczewskiego 3 dla 16646g.

Kupię willę, domek jed- norodzinny z ogrodem do 1 ha w Poznaniu lub oko- licy. Oferty Biuro Ogło- szeń, Swierczewskiego 3 dla 16650g.

Sprzedam spiesznie pół parceli w Puszczykowie, ogrodzoną, zadrzewioną. Pośrednicy wykluczeni. Adres wskazać Biuro Ogło- szeń, Swierczewskiego 3 nr 16670g.

Sprzedam parcelę 1030 m² pięknie położoną w Lubo- niu. Oferty Biuro Ogło- szeń, Swierczewskiego 3 dla 16646g.

Kupię willę, domek jed- norodzinny z ogrodem do 1 ha w Poznaniu lub oko- licy. Oferty Biuro Ogło- szeń, Swierczewskiego 3 dla 16650g.

Sprzedam spiesznie pół parceli w Puszczykowie, ogrodzoną, zadrzewioną. Pośrednicy wykluczeni. Adres wskazać Biuro Ogło- szeń, Swierczewskiego 3 nr 16670g.

Sprzedam parcelę 1030 m² pięknie położoną w Lubo- niu. Oferty Biuro Ogło- szeń, Swierczewskiego 3 dla 16646g.

Kupię willę, domek jed- norodzinny z ogrodem do 1 ha w Poznaniu lub oko- licy. Oferty Biuro Ogło- szeń, Swierczewskiego 3 dla 16650g.

Dom piętrowy, nowy z wolnym mieszkaniem (wo- da, światło, ogród), hodo- wia nutril na sprzedaż. Pośrednicy wykluczeni. Zgłoszenia poważnych re- fлектantów: Obornicki Wlkp., ul. Obrzycka 23. 27882p

Domek 4-izbowy, ogród (30 drzew owocowych) w Poznaniu sprzedam. Oferty: „Prasa”, Bydgoszcz, Pomorska 1 pod nr 5860. K3523

Parcelę w Poznaniu wzgl. okolicy kupię wprost od właściciela. Dokładne of- erty z podaniem ceny Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 17044g.

Kamienicę czteropiętrową z oficynami, wjazdem, i- dealną połowę 90 000 zł lub 1/2 część 45 000 zł sprzedam. Nowak, Poznań, Czerwo- nej Armii 26. 16555g

Sprzedam domek 4-izbowy w Junikowie. Poznań, Miś- nieńska 21. 16671g

Kupno - sprzedaż wszel- kiego rodzaju nierucho- mości, przeprowadza su- miennie i fachowo od 35 lat koncesjonowane bu- ro handlu nieruchomości- mi. Michał Krzesiński, Poznań, Swierczewskie- go 1, tel. 513-67. 16676g

Sprzedam domek jednoro- dzinny z ogrodem przy tramwaju (Osiedle Grun- waldzkie), warunek: za- miana mieszkania. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 16698g.

Sprzedam w Ostrowie Wlkp. w centrum, dom dwupiętrowy, narożniko- wy, 8 mieszkań, 200.000 zł. Informacja: Poznań, Pa- miątkowa 19 m. 11. 16711g

Sprzedam dwie parcele po 1250 m² nadające się na hodowlę zwierząt futer- kowych (Poznań, Szczep- ankowo). Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskie- go 3 dla 16712g.

Gospodarstwo dziesięcio- hektarowe, połowa sadu, okolica Poznania 235.000 zł, czterohektarowe oko- lica Pobiedziska 100.000 zł sprzedam. Dutkiewicz, Po- znań, Dzierżyńskiego 105. 16736g

Lekarskie

Dr med. Paszkowski, spe- cjalista w chor. skórnych, wenerycznych przyjmuje codziennie w godz. 7-8.30, 12-14, 19-20, Poznań, Ma- tejki 51 przy Parku Ka- sprzaka, tel. 636-33. 16098g

Naprawę protez na pocze- kanu wykonuje labora- torium dentystyczne M. Sobala, Poznań, Wawrzy- nianka 5. 16612g

„Stoma” Zakład rentgeno- logii stomatologicznej wy- konuje zdjęcia szczęk, zę- bów. Poznań, pl. Wolno- ści 17, od godz. 15-18, prócz sobót. 16689g

Zguby

Zgubiono paszport zagra- niczny nr 118126, wystawio- ny w Holandii przez Kon- sulat Polski w Amsterdam- cie na nazwisko Jan Brzeskot. Uczciwie znalaz- ca proszony jest o zwrot za wynagrodzeniem pod adresem: Czempin, ul. Długa 7, pow. Kościelna, Leon Lossy. 16462g

Zgubiono legitymację nr 6037 Politechniki Poznań- skiej. Janusz Rudnicki, Poznań, Słowackiego 20. 16703g

Zgubiono świadectwo dojr- załości wydane przez Lic. Mechaniczne I stopnia w Poznaniu. Janusz Jędrzej- czak, Borówko, pow. Po- znań. 16701g

Głos WIELKOPOLSKI

Redakcja: Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Telefony: centrala 611-21 (łączy wszystkie działy); dział infor- macji: 659-39; dział łączności: 657-18; sekretariat re- dakcji: 648-85; redaktor naczelny: 657-74; drukarnia (nocny) - 629-52.

Biuro Ogłoszeń: Poznań, ul. Swierczewskiego nr 3, tel. 624-59, czynne od godz. 8-15.00, w soboty do godz. 13.00. Za dział ogłoszeń redakcja nie odpo- wiada.

Druk: Zakłady Graficzne im. M. Kasprzaka w Po- znaniu. K-15

Dnia 11 czerwca 1957 zasnęła w Bogu, opatrzo- na Sakramentami św., nasza ukochana matka, teściowa i bacia, śp.

z Scholców

Anna Michalska

Pogrzeb odbędzie się dnia 14 bm. o godz. 16 z kaplicy ementarnej Bożego Ciała na Dębcu, ul. Bluszczyowa.

W ciężkim smutku pograżona rodzina

Poznań, Dzierżyńskiego 285. 17211g

Dnia 11 czerwca 1957 r. zmarł śmiercią tragicz- ną, śp.

Marian Galuba

brzydzista warsztatów, członek Rady Robotniczej, przeżył lat 43.

W Zmarłym str



Ach, te modele...

Takie skromne, praktyczne, a przede wszystkim ładne. Zobaczymy je już dziś wieczorem w czasie międzynarodowego pokazu mody. Choćby te dwa, wybrane na chylb trafili z kolekcji polsko-niemieckiej, które zaprezentowano nam na próbie przygotowawczej.

Pierwszy — to gustowna sukienka spacerowa stosowna na majówkę i wszelkie „zielono-trawkowe” okazje. Szeroka plisa w kolorze złotym, naszyta na czarny materiał sukienki w kształcie fartuszka, uzupełnia efektownie całość.

Zdjęcie drugie przedstawia niemniej pomysłowy fason kompletu, z którego przy odrobinie fantazji stworzyć można trzy różne kreacje: kostium spacerowy z peleryną, sukienkę wieczorową (peleryna zmienia się w spódnicę) oraz miłą sukienkę popołudniową.

Fot. (2): K. Przychodźki

„Lekarz z urojenia” w Teatrze Satyry

We wtorek odbyła się w poznańskim Teatrze Satyry premiera komedii Hansa Weigla pt. „Lekarz z urojenia” w reżyserii Jana Perza.

Role w „Lekarzu z urojenia” odtwarzają: Z. Hajdamowicz - Grabiański, G. Piotrowska, A. Rudnicka, J. Chodacki, L. Mazurkiewicz, St. Posselt i Zb. Starski. Komedialna ta będzie na deskach Teatru Satyry grana na przełomie ze sztuką pt. „Jutro po goda”.

Informujemy

Zebrań Okręgowej Komisji Turystyki Motorowej PTT-K odbędzie się w piątek, 14 bm., o godzinie 18 (Stary Rynek 39/90). W dniach 15 i 16 bm. Sekcja Motorowa urzędu wycieczek do Zielonej Góry.

Technikum Statystyczne w Poznaniu (ulica Śniadeckich 54/58) przyjmuje zapisy do 2-letniej szkoły o kierunku ogólno-ekonomicznym dla pracujących w przedsiębiorstwach przemysłowych, handlowych i innych oraz w różnych instytucjach i urzędach.

Teatry

OPERA (ul. Fredry 9) — g. 14.30 „Jas i Małgosia” (przedstawienie zamknięte) i godz. 19.30 „Holender Tulacz”; POLSKI (ul. 27 Grudnia 8/10) — g. 19 „Szkłanka wody”; NOWY (ul. Dąbrowskiego 5) — g. 19 „Pulapka na myszy”; OPERETKA POZNAŃSKA (ul. Niezłomnych 10) — g. 20 „Krysia Leśniczanka”; KOMEDIA MUZYCZNA (ul. Grunwaldzka 22) — godz. 20 „Panna Nitouche”; SATYRY (ul. Armii Czerwonej 15) — g. 20 „Jutro pogoda”; LALKI i AKTORA (ul. Czerwonej Armii 15) — godz. 10 „Janek Wędrowniczek” i godz. 16.30 „Baśń o pięknej Parysiance” (przedstawienie zamknięte); KUZNICA (ul. Inżynierska 10) — g. 19.30 „List z tamtego świata”.

Kina

APOLLO (ul. Ratajczaka 18) — g. 9.45, 12 i 14.15 „Wielkie manewry” (franc., 16 l.), godz. 16.30 i 18.30 „Czterdziesty pierwszy” (radz., 16 l.), godz. 20.30 — koncert filmowo-rozrywkowy; BAŁTYK (ul. Głogowska 22) — g. 9, 11 i 13 „Czterdziesty pierwszy” (radz., 16 l.), g. 16 i 18.15 „Wielkie manewry” (franc., 16 l.), g. 15 — filmy dokumentalne, g. 20.30 — koncert filmowo-rozrywkowy; MUZA (ul. Czerwonej Armii 30) — godz. 10-14 „Białe pudło” (radz., 7 lat), g. 16-20 „Skarb kapitana Marten sa” (polski); RIALTO (ul. Dąbrowskiego 38) — g. 10 „Błękitny krzyż” (dokum.), g. 11.15, 13.30, 15.45, 18 i 20.15 „Zatrzymanie wóz nr H-43-2301” (panorama, franc., 14 l.); WARTA (ul. 27 Grudnia 4) — g. 10, 14 i 21 „Ciemna rzeka” (argent., 18 l.), g. 12 i 13 — bajki, g. 16, 17.15, 18.30 i 19.45 „Indonezja” (dokum.); WOJSKOWE (narożnik ul. Polnej i Marceleskiej) — nieczynne; DOM KULTURY MO (ul. Grunwaldzka 22) — g. 12.15, 14.30 i 17 „Biuro matrymonialne” (franc., 16 l.); TARGOWE (wejście z ul. Śniadeckich i Święcickiego) — g. 16 i 18 „Jesteśmy kobietami” (włoski, 14 l.), g. 20 „Kanał” (polski); WYPOCZYNEK (Park Sołacki) — g. 21.45 „Autobus odjeżdża 6.20” (polski, 14 lat); GRUNWALD (Al. Reymonta) — g. 21.45 „Urok szatana” (fr., 14 l.); SPORTOWE (boisko Warty, ul. Rolna) — godz. 21.40 „Rio Escondido” (meksyk., 14 l.); HUTNIK (Antoninek) — g. 17 i 19 „Kadet Winslow” (ang., 12 l.); PIAST (Staroleka) — g. 17 i 19 „Tata, mama, moja żona i ja” (franc., 12 l.); WCZASOWICZ (Puszczykowo) — g. 20 „Berliński romans” (NRD, 12 l.); FOTOPLASTIKON (ul. Czerwonej Armii) — g. 9-21 „Góry w Tyrolu” i „Nad jeziorami Bawarii”.

CYRK „WARSZAWA” (ul. Ratajczaka) — godz. 19.15

Imprezy „Estrady”

Sala Izby Rzemieślniczej (ul. Niezłomnych 2) — dziś o g. 19 „Uff, jak gorąco”.

Sala Klubu Oficerskiego (ul. Niezłomnych 1) — g. 19 „Dziś już wolno”.

Kino Apollo (ul. Ratajczaka 18) — godz. 20.15 „Czterdziesty pierwszy” (film prod. radzieckiej oraz na estradzie — kinokabaret pt.: „Komu się nie podoba”.

Kino Bałtyk (ul. Głogowska 22) — g. 20.15 „Czterdziesty pierwszy” (film prod. francuskiej oraz na estradzie wieczór humoru pt.: „Po naszymu”.

Kawiarnie: „Pół Czarnej” — godz. 22 i „W-Z” — g. 22.30 — występy artystyczne.

Muzea

MUZEUM NARODOWE (Al. Marcinkowskiego) — czynne od godz. 8-15.

MUZEUM HISTORYCZNE w Starym Ratuszu — czynne od godz. 8-15.

MUZEUM INSTRUMENTÓW MUZYCZNYCH (Stary Rynek 45) — czynne od godz. 8-15.

SOS! Gdzie budować?

Po dwunastu latach miasto znalazło się w niewesołej sytuacji. Zabudowa Poznania uzależniona jest od dalszego uzbrojenia terenów. A tymczasem — jak wiemy — nie ma kredytów na dokończenie kolektora i wybudowanie oczyszczalni ścieków. Jest to właśnie powód, dla którego budowa na Ratajach znalazła się w sferze marzeń. Piękne projekty dla nowoczesnego osiedla schowano do lamusa.

Po wojnie zabudowano w Poznaniu 300 ha. Głównym inwestorem państwowego budownictwa mieszkaniowego jest DBOR, który budował na miejskich terenach uzbrojonych. Jednakże w ciągu 12 lat ani jedna złotówka nie wpłynęła do kasy miasta za te tereny. Miasto hojną ręką rozdawało ziemię. I teraz powstał problem: gdzie budować? Tereny uzbrojone są prawie na wyczerpanie. Za rok, dwa zlokalizowanie budynków mieszkalnych dla DBOR będzie napotykało na poważne trudności. Bo trudno przecież wyznaczyć pod to

W naszym targowym mieście

Powodzeniem wśród wycieczek przyjeżdżających do naszego miasta cieszą się... poznańskie bułeczki. Piekarnia przy ul. Dzierżyńskiego wypieka ich ponad 100 tysięcy. Połowę z tego zjadają goście targowi.

Przydałoby się więcej ławek w Parku Kasprzaka. Nie dziw nego, że przyjezdni korzystają z murków i stopni. Trawniki — na szczęście — są pod dobrą opieką stróżów i jak dotąd nikt na nich (przynajmniej w tym parku) nie obozuje.

Kucharze i kelnerzy „dwójki” się i „trojki”, aby obsłużyć zwiększoną liczbę konsumentów. 4 tys. dań obiadowych oraz 20 tys. dań barowych więcej, niż przed otwarciem Targów wydaje codziennie PZG — Zachód. W wyżywieniu gości pomagają dwa barowo-wozy ustawione przed wejściem do ZOO i na placu koło kina „Bałtyk”. Największe powodze nie mają parówki.

Odczyty

NOT — KLUB TECHNIKI — (Pałac Działalności — Stary Rynek) — g. 11.50, 12, 12.30, 16, 17.30, 20 i 20.30 „Odegnięcie”, godz. 16, 17.30, 19 i 20 „Przemysł okrętowy”.

Radio

PROGRAM II
Fala Poznania 249 m

15.10 — peruwiańska muzyka ludowa, 15.30 — aud. dla dzieci, 16.05 — koncert ork. i chóru rozgł. wrocł. PR, 16.50 — rep. pt. „Bezbolesne porody”, 17 — kącik speakera, 17.25 — konc. studentów PWSM, 17.45 — poznański ork. dęty przed mikrofonom, 18.10 — w rytmie sportowym, 18.35 — muzyka i aktualności, 19 — muz. taneczna, 19.30 — w literackiej kawiarni, 20.13 — kronika sportowa, 20.30 — odpowiedź Fali 58, 20.40 — piosenki francuskie, 20.50 — muz. operowa, 21.30 — chwila poezji, 21.35 — muzyka taneczna, 22.10 — II sonata fortepianowa A-dur, op. 21, 22.40 — muz. rozrywkowa i taneczna.

Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 8.30, 12.04, 16, 17.10, 18.30, 20 i 23.50.

Telewizja

13 — aktualności targowe, 18 — program estradowy pt.: „Re wia gwiazd”, 19.30 — telewizyjna kronika filmowa.

Dyżury pełnią:

PAŃSTW. SZPITAL KLINICZNY IM. PAWŁOWA (chirurgia i interna), ul. Diuga 1/2 — tel. 40-04. APTEKI: Dzierżyńskiego 144, Głogowska 72, Ostroga 6, Dąbrowskiego 76, Rynek Śródceki 1, A. Lampego 2 i Główna 53. PORDADIA PRZECIWIĄKOWA (Al. Marcinkowskiego 21) — czynna od godz. 8-20.

budownictwo peryferie — bez uzbrojenia.

Dlatego też uchwała ostatniej, kwietniowej sesji MRN, która mówi w IV punkcie — „powierzyć RN m. Poznania obowiązek opracowania w najkrótszym czasie faktycznych wartości gruntów i wprowadzenie tych norm nie później niż w dniu 1 sierpnia 1957 r.” — stała się koniecznością. Miasto ma wszelkie prawa do otrzymywania pewnych sum za oddawanie własnych terenów. Uchwała mówi dalej — „uzyskane fundusze pójda na uzbrojenie nowych terenów”. A więc nareszcie powstanie jakiś fundusz, przeznaczony wyłącznie na dalsze uzbrojenia.

Z bardzo prowizorycznych obliczeń wynika, że miasto straciło w ciągu 12 lat około 18 mln. zł, z powodu niepobierania opłat za własne tereny. (an)

Kto wygrał — polecie samolotem

W wyniku losowania biletów — sprzedanych na imprezie Aeroklubu Poznańskiego, 9 bm. na Stadionie im. 22 Lipca w Poznaniu, 50 lotów samolotowych przypadło na następujące numery biletów: 05651, 05672, 05974, 05975, 06192, 08014, 08968, 09033, 06344, 06487, 06736, 06843, 07147, 07354, 07604, 07807, 07810, 08026, 88072, 09203, 10010, 10240, 10248, 10320, 10346, 10482, 10539, 10645, 10962, 11286, 11506, 11577, 13113, 13437, 14007, 14106, 14159, 14167, 16001, 16530, 17001, 17502, 18406, 18439, 19016, 20249, 20259, 20287, 20302 i 39991.

Loty zostaną przeprowadzone na lotnisku Aeroklubu Poznańskiego w Kobylnicy, po uprzednim zgłoszeniu się w Aeroklubie przy ul. Niezłomnych nr 1.

Recydywiści przed sądem

Nocą z 22 na 23 marca br. Grzegorz Kubat (zam. w Poznaniu przy ul. Głogowskiej 95 m. 20) oraz Henryk Kuźniarski (Szczanieckiej 14a m. 2) udali się na ul. Marceleską, aby włamać się do sklepu MHM nr 60. Złodzieje przeszli do ogrodu (róg Marceleskiej i Grodzkiej) i zerwali kłódkę przy drzwiach szopy, która przylegała do magazynu rzeczniczego. Kiedy łomem i bagnietem zaczęli kruszyć ścianę nadeszli funkcjonariusze MO. Włamywaczy ujęto. Ostatnio stanęli oni przed Sądem Powiatowym dla m. Poznania. Kubat został skazany na 2 lata i 8 mies. więzienia, a Kuźniarski na 2 lata i 6 miesięcy więzienia z zaliczeniem aresztu tymczasowego.

Warto dodać, że pierwszy był już 10-krotnie, a drugi 7-krotnie karany za tego rodzaju przestępstwa. (ak)

ŁODPÓWIADAMY

Pracownik transportu — PWP

Zebrany przez nas materiał nie potwierdził Waszych zarzutów. Prawie wszystkie mająją się z prawdą. Nie dziwcie się zatem, że Centralny Zarząd Przemysłu Tytoniowego znajduje dokładną sytuację w zakładzie nie zajęli się Waszym anonimem. Piszcicie o ułudzie w stosunkach, a w końcu po stulucie sankcjonowanie nadużyć.

W liście piszecie: „Zwolnili część robotników, a administracja została ta sama. Majstrów i kierowników jak „kuszych psów”. Tak, zwolniono 10 mężczyzn, ale tylko dlatego, że nie objawiali większego zapалу do pracy. W przyszłości podobni pracownicy będą również zwalniani. Zresztą będzie się tego domagać sama załoga. Czy naprawdę nie orientujecie się, że administracja licząca 74 osoby jest najmniejszą w tego rodzaju zakładach w Polsce? Personel techniczny na 1400 pracowników fizycznych wynosi 38 osób. Czy to tak dużo? Wątpię czy Wasza propozycja „skróci dyrektów i majstrów, by mogła zaistnieć większa wypłata a nie grozowa” dałaby jakiś rezultat. Przecież musi ktoś kierować zakładem tak samo jak i poszczególnymi grupami pracowników. Z jednym zgadzam się, że pracownicy transportu za mało zara-



O torze regatowym na Malcie — po raz trzeci

Sprawa przygotowania Jeziora Maltańskiego, jako obiektu odpowiednio przystosowanego do przeprowadzenia w 1958 roku wioślarskich mistrzostw Europy, stała się kwestią prestiżową Poznania.

Na szczęście, po długich i uciążliwych perypetiach — jak nam oświadczył przewodniczący PKKF Przybylski — sprawa posunęła się tak daleko, że lada dzień odpowiednie ekipy przystąpią do dawno zapowiadanych prac.

A jeszcze przed kilku dniami wśród najbardziej zainteresowanych mówiono, iż są poważne wątpliwości, czy Poznań będzie za rok miejscem regat wioślarskich o mistrzostwo Europy. Tymczasem decyzją Międzynarodowej Federacji Wioślarskiej postanowiono organizację tej wielkiej imprezy powierzyć tylko Poznaniowi. Gdyby nie dało się jej przeprowadzić w stolicy Wielkopolski, mistrzostwa powierzone by jednemu z innych państw.

Dowiadujemy się więc, że prace przy pogłębianiu jeziora opóźnione są tylko nieznacznie i rozpoczyna się prawdopodobnie jeszcze w tym tygodniu. U nadbrzeży jeziora powstanie „wioska wioślarska”, w której pobudowane zostaną pomieszczenia dla łodzi i sprzętu, szatnie i łazienki z natryskami, trwałe pomosty, stałe punkty kontrolne dla sędziów wzdłuż trasy itp. Domek sędziowski, a także sekretariat znajdujący się na me-

„Koziołki” — nagrody odebrać!

W wyniku sprawdzenia nadesłanych kuponów Poznańskiej Gry Liczbowej „Koziołki” na dzień 9 czerwca stwierdzono, że wpłynęły dwa kupony z czterema trafieniami. Nr kuponu 1434 z Piły i 4741 z Witaszyc. Fundusz nagród wynosi 339.112,50 zł. Na nagrody II, III i IV stopnia przypada kwota po 113.037,50 zł, tak więc na nagrody II stopnia z czterema trafieniami otrzymuje dwóch uczestników po 56.518,75 zł, z trzema trafieniami — 140 po 807,40 zł, a na nagrody IV stopnia z dwoma trafieniami 4.628 po 24,40 zł. Wygrane II i III stopnia wypłacają 14 bm. wszystkie oddziały PKO w woj. poznańskim. Nagrody IV stopnia wypłacają 17 bm. punkty odbioru, w których zostały od dane kupony.

Punkt odbioru, który stał przy wejściu do Parku Kasprzaka w Poznaniu przeniesiony został na ulicę Berwińskiego obok szkoły.

Dodatkowo uruchomiono w mieście punkty w sklepie LPZ ul. 27 Grudnia, w „Gopłanie” i Zakładach Graficznych Kasprzaka.

cie również będzie przebudowywany.

Słowem — tor regatowy ma odpowiadać wszystkim wymaganiom nie tylko dla przeprowadzenia regat wioślarskich i kajakowych, lecz także zawodów dla motorowodniaków.

Pomyślnie zostały w ostatnich dniach załatwione sprawy finansowe i dokumentacja techniczna. Naprawia się już jezdnię do Kobylegopola.

Regaty wioślarskie o mistrzostwo Polski będą egzaminem przydatności obiektu do przyszłorocznej międzynarodowej imprezy.

T. P.

Wielka reklama a z imprezy... nici

Dosłownie od kilku tygodni prasa poznańska pisała, że po zakończeniu zawodów o Memoriał J. Kusocińskiego, czołwarka lekkoatletów europejskich przyjeżdża do Poznania, by startować u nas w mityngu lekkoatletycznym z okazji Międzynarodowych Targów Poznańskich. Zapowiadano start takich siaw jak Danieisen (Norwegia), Sidi, mistrzyni olimpijska, Angielka Hopkins, Rumunka Balasz, Mugosa (Jugosławia) i wielu innych.

Działacze poznańskiego Okręgowego Związku Lekkoatletycznego zakasali rękawy i wzięli się do organizacji tej imprezy. Niestety, bardzo trudno było im porozumieć się z Zarządem Głównym PZLA, gdyż ten nie wpałił się jakoś z poinformowaniem ich, jak właściwie zawody poznańskie będą wyglądać. Wreszcie prezes PZLA J. Marcinkowski wyjechał do Warszawy, gdzie powiedziano mu, że w zawodach poznańskich będą startowali zespoły: Anglii, Rumunii, Jugosławii, NRD oraz czołwili polscy zawodnicy. Poznaniacy bardzo cieszyli się na te atrakcyjne zapowiadające się imprezę, gdyż — prawdę mówiąc — od pamiętnego spotkania Polska — Węgry nie widzieliśmy u nas lekkoatletyki w dobrym wydaniu.

Dosłownie w dniu zawodów trzeba było je odwoływać, gdyż okazuje się, że zarząd PZLA nie uzgodnił warunków startu z zagranicznymi zespołami, a co gorsza, nie zapewnił nawet udziału w nich lekkoatletów polskich. (of)

Żeglarze walczą o Puchar MTP

Pierwszym tegorocznym pojedynkiem najlepszych żeglarzy Polski są rozpoczęte w dniu wczorajszym na Jeziorze Kierskim ogólnopolskie regaty o puchar MTP.

Zgromadzonych zawodników z Poznania (reprezentowanych najliczniej) przez żeglarzy Warty, LZS, LPZ, Zryw, JKW i AZS, Olsztyna, Warszawy, Chojnic i Bydgoszczy oraz gości powitał komander JKW mgr Karpiński. Po przemówieniach prezesa PZŻ Głównickiego i dyr. MTP, Askana 32 żeglarzy stanęło do pierwszego wyścigu w klasie „Finn” na trasie około 15 km (trzy okrążenia). Zakończenie regat nastąpi 16 bm (po pięciu wyścigach).

Krótko

Podczas międzynarodowych zawodów szermierczych Wrocław — Lipsk, zakończonych wynikiem 4:4, mistrza świata juniorów w szpadzie — Wojciechowski przegrał z mistrzem NRD Athenstedt 2:5.

Do Warszawy na zaproszenie AZS AWF przybyła drużyna zapasnicza sofijskiego Instytutu Kultury Fizycznej, w skład której wchodzi m. in. wicemistrz olimpijski Dobrow oraz mistrz Bułgarii Atanasow. Pierwsze spotkanie Bułgarzy rozegrają z AZS AWF w dniu 13 bm.

W międzynarodowym spotkaniu hokeja na trawie drużyna Siemianowiczanka pokonała francuski zespół Cercle Athletique Motorque 3:0 (0:0). Strzelcami bramek byli: Ziaja, Choleza i Bartoszek.

Rozegrane w Legnicy międzynarodowe spotkanie towarzyskie w siatkówce męskiej pomiędzy reprezentacjami Wrocławia i Belgradu zakończyło się zwycięstwem Wrocławia 3:2.